SŁABE WYNIKI LEKKOATLETÓW W POZNANIU I LEKKOATLETEK W BYDGOSZCZY



W ub. niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ligi serii wiosennej. Na zdjęciu drużyna chorzowskiego Ruchu która zdobyła pierwsze miejsce.

Na 11 rozegranych spotkań ch[illegible] wygrali 10, trzy remisując i tylko jedno przegrywając. Pięciokrotny mistrz Polski jest na najlepszej drodze do powtórzenia swych przedwojennych sukcesów w ekstraklasie naszego piłkarstwa również w r. b.

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 Zł.

Nr. 58 (334) Kraków - Katowice, 12 lipca 1948

ŚLĄSK-KRAKÓW O PUCHAR ŚP. KAŁUŻY ODWOŁANY

Kraków. Wobec za[illegible] przez PZPN 5-tygodniowej przerwy [illegible] czy ligowych, zawody o puchar Kałuży, wyznaczo[illegible] Chorzowie nie [illegible] minie, gdyż P[illegible] udział w nich zawodników [illegible].

Ponieważ jeden z paragrafów regulaminu rozgrywek [illegible] mówi [illegible] grać w swoich najsilniejszych składach, organizatorom najbliższych zawodów Śląsk — Kraków tj. śląskiemu OZPN-owi nie pozostawało nic innego, jak odwołać [illegible]dy i rozegrać je dopiero po „urlopach" graczy ligowych. Nowy termin spotkania mają okręgi śląski i krakowski ustalić pomiędzy sobą.

RUCH MISTRZEM WIOSENNYM LIGI

Poznań. Deszcz popsuł szyki polskim lekkoatletom. Ostatnia najważniejsza próba przedolimpijska zakończyła się właściwie fiaskiem. Do tego fiaska przyczynił się przede wszystkim deszcz, a także sami organizatorzy. Trudno przejść do porządku nad tym, że [illegible] mierzono tylko na dwóch stoperach. Obniża to w wielkim stopniu powagę [illegible] mistrzostw i stawia organizatorów w złym świetle. **CZASY BIEGÓW O MISTRZOSTWO POLSKI MIERZONE NA DWÓCH STOPERACH, TO NAPRAWDĘ CURIOSUM.**

Wartość mistrzostw poznańskich obniżył chaos ogólny. Nie zjawili się na czas zapowiedziani zawodnicy, zjeżdżając się dopiero w sobotę. Na skutek tego postanowiono, że mogą się oni zgłaszać jeszcze w czasie trwania mistrzostw.

Wobec takiego stanu rzeczy w pierwszym dniu przeprowadzono i skończono tylko 5 konkurencji. Oprócz tego odbyły się przedbiegi w biegu na 100 metrów, 110 przez płotki, oraz w biegach sztafetowych.

Wyniki uzyskane w tych warunkach na rozmokłej bieżni, rzutni i skoczni, były gorzej niż słabe; nie pozwalają absolutnie zorientować się w formie i możliwościach naszych lekkoatletów.

Jedynie Adamczyk, postarał się o dobry wynik w skoku w dal 7,22 udowadniając że znajduje się w dobrej formie.

Poza tym „sensacji" w postaci dobrych wyników nie było.

Łomowski w trudnych warunkach wygrał rzut dyskiem uzyskując możliwy do przyjęcia wynik 44,25. Gierutto uplasował się na drugim miejscu rzucając 43,81. Niespodziankę stanowiło zepchnięcie przez Hoffmana na czwartą pozycję Praskiego.

SUKCES »WIŚLAKÓW«

Bez precedensu sukces odniosła krakowska Wisła w biegu na 1500 metrów. Jej zawodnicy w kolejności Widerski, Kwapień, Bocz[illegible] zajęli trzy pierwsze miejsca. Niestety czasy ich były bardzo słabe.

KIELAS BEZ KONKURENCJI

W biegu na 10 000 metrów bezkonkurencyjny był Kielas, którego dwaj najpoważniejsi rywale Dzwonkowski i Boniecki nie stanęli na starcie. Kielas biegnący prawie cały czas sam, zdublował wszystkich przeciwników i widać było, że w silniejszej konkurencji mimo złej bieżni mógł zrobić lepszy czas.

BUHL NIE ZROBIŁ ŻADNYCH POSTĘPÓW

Największą sensację przyniósł bieg na 400 metrów. Spodziewano się, że walkę o pierwsze miejsce stoczą Siatkiewicz z Buhlem. Tymczasem obydwu rywali pogodził Mach, który przybiegł pierwszy w czasie 52 sek.

Siatkiewicz był o 7 sek. gorszy. Czas Buhla na skutek wspomnianego już braku stopera nie zmierzono. Buhl który był wielką nadzieją naszej lekkoatletyki nie zrobił niestety od ostatnich mistrzostw żadnych postępów.

HOFFMAN MISTRZEM W TRÓJSKOKU

Najlepsze stosunkowo wyniki osiągnięto w trójskoku. Wygrał zasłużony zawodnik, przedwojenny mistrz i reprezentant Polski Karol Hoffman uzyskując 13.54 m. Stawka była tutaj bardzo wyrównana i granice 13 metrów [illegible].

W przedbiegach sztafety 4×100 najlepszy czas uzyskał AZS Poznań 45,6.

W biegu na 110 metrów z płotkami niestety nie startował Adamczyk. Pod jego nieobecność w przedbiegach zwyciężyli Dunecki i Dręgiewicz w czasach gorzej jak złych 18 sek. i 17,5.

DALSZE KOMPLIKACJE Z SZTOPERAMI

Przedbiegi na 100 metrów dały zwycięzców z czasami obracającymi się w granicach 12 sek. Nawet Kiszka, który przed kilkoma dniami wyrównał rekord Polski, na „beznadziejnej bieżni zdołał wyciągnąć tylko 11.4. W jednym z przedbie-

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Nazwa klubu	RUCH	WISŁA	WARTA	POLONIA W-wa	A.K.S.	POLONIA Bytom	Ł.K.S.	LEGIA	CRACOVIA	GARBARNIA	Z.Z.K.	TARNOVIA	WIDZEW	RYMER	Gier	Zwycięstw	Remis	Przegranych	Punkty	Stos. bramek	Miejsce
RUCH	C	1:1	1:1	3:0	2:0	1:1	1:3	2:1	1:0	1:0	3:0	4:2	10:4	5:1	13	9	3	1	21	46:14	1
WISŁA	1:1	Z	5:2	6:0	1:2	5:0	3:0	1:4	0:2	4:0	1:1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	13	6	2	5	14	38:21	5
WARTA	1:1	2:5	Y	3:0	4:2	1:3	3:3	1:3	[illegible]	0:5	[illegible]	3:0	1:2	3:0	13	5	2	6	11	24:29	8
[illegible]	0:3	0:6	0:3	T	1:0	1:1	4:2	0:1	2:3		1:2	5:0	6:1	6:2	12	5	1	6	11	30:26	9
A.K.S.	0:2	2:1	2:4	0:1	A	3:2	4:1	1:4	1:5	1:1	2:1	4:0	1:0	5:0	13	7	1	5	15	24:22	4
[illegible]	1:1	0:5	3:1	1:1	2:3	J	4:3	1:3	4:2	4:1	1:2	4:0	2:1	3:1	13	6	2	5	14	[illegible]	6
Ł.K.S.	3:7	0:3	3:3	2:4	1:4	3:4	C	3:0	1:6	0:0	3:2	1:2	0:2	6:1	13	4	2	7	10	32:38	12
LEGIA	4:2	4:1	2:1	1:0	4:1	3:1	[illegible]	I	[illegible]	0:1	4:3	3:1	6:0	2:3	13	8	0	5	16	33:21	3
CRACOVIA	0:4	2:0	2:0	5:2	5:1	2:1	6:1	1:0	E	2:3	2:1	1:1	2:1	2:1	13	10	1	2	21	34:19	2
GARBARNIA	0:1	0:4	5:0		1:1	1:4	0:0	1:0	3:2	S	1:1	0:2	2:1	3:4	12	4	3	5	11	17:20	10
Z.Z.K. Poznań	0:2	1:1	3:0	2:1	1:2	2:1	2:3	5:4	1:2	1:1	P	2:2	2:4	3:3	13	4	4	5	12	25:27	7
TARNOVIA	2:4	2:1	0:3	0:3	0:4	0:1	2:1	1:3	1:1	2:0	2:2	O	2:3	0:3	13	3	2	8	8	14:29	13
WIDZEW	1:6	0:8	2:5	1:6	0:1	1:2	2:6	0:6	1:2	1:2	4:3	3:2	R	0:3	13	2	0	11	4	16:57	14
RYMER	1:5	7:2	2:3	2:6	0:3	1:3	1:6	3:2	1:2	4:3	3:3	1:0	3:0	T	13	5	1	7	11	31:38	11

GRACZE DIURGARDEN MÓWIĄ:

„Wygracie z USA śpiewająco"
A jednak powinniśmy pojechać na turniej piłkarski
Piłkarze kontynentu „zbroją się" na Olimpiadę

15. Lipca, prawie we wszystkich krajach zgłoszonych do turnieju piłkarskiego na Olimpiadę zakończy się okres przygotowań, meczów sparringowych, desygnowania kandydatów na wyjazd. Tym niemniej trema przedolimpijska nie opuści drużyn, dopóki nie wstąpią na boiska w meczach eliminacyjnych, pierwszej i drugiej rundy.

TREMA ORGANIZATORÓW

[illegible] mają również organizatorzy turnieju, który praktycznie spoczywa w rękach brytyjskiej FA. Jej sekretarz mr. Rous nie ukrywa, że mogą wyłonić się pewne trudności i nieporozumienia, jeżeli chodzi o stosowanie przepisów i regulaminu gry. Jednakże na szczęście wszystkie 30 krajów zgłoszonych do turnieju uznało International Football Association Board a ostatnie kursy, w których brali udział sędziowie różnych krajów od Argentyny do Iranu, w Londynie powinny usunąć ewentualne różnice w sędziowaniu.

„CIERŃ" W KORONIE OLIMPIJSKIEJ W. BRYTANII

Większy kłopot sprawiają FA brytyjscy amatorzy. Oba teamy „przypuszczalnych" i „możliwych" grają bardzo słabo. Matt Busby menażer Manchesteru delegowany przez FA do zmontowania teamu łamie ręce i nazywa amatorów „cierniem" brytyjskiej ekipy olimpijskiej. Po meczu z Holandią wybrano 22 zawodników, jako ostatecznych kandydatów do teamu. Najlepszym z nich jest Kippax skrzydłowy ligowej Burnley, który ciągle jeszcze pozostaje amatorem. Anglicy z żalem wspominają rok 1908, kiedy to ich team zdobył złoty medal na pierwszym turnieju olimpijskim, bijąc Danię 2:0. W r. 1912 Anglia również zagrała świetnie powtarzając w Sztokholmie swój sukces zwycięstw[illegible]. Amatorzy brytyjscy w owym czasie nie ustępowali zawodowcom.

Dopiero wielka wojna zadała decydujący cios piłkarstwu amatorskiemu i w Antwerpii w r. 1920 Norwegia nabiła [illegible]. Ośm lat następnych i dwie Olimpiady paryska i amsterdamska nie widziały piłkarzy brytyjskich. Ostry konflikt między FA a FIFA w sprawie amatorstwa uniemożliwiał występy footballistów angielskich. Konflikt ten został załagodzony, ale kwestia amatorstwa pozostaje nadal otwarta i niewątpliwie na tegorocznej Olimpiadzie będzie uczyniona próba jej ostatecznego załatwienia.

SZWEDZI ATOMIZUJĄ NASZYCH PRZECIWNIKÓW W USA

Sto[illegible] w najszczęśliwszym położeniu znajdują się dziś jeśli chodzi o perspektywy tu[illegible]iejowe — Szwedzi. Walczyli [illegible] ostatnio na dwóch frontach w Szwecji przeciw francuskiej drużynie ligowej Stade Français (3:1) i w USA gdzie drużyna Diurgarden odniosła same triumfy nad ekipami amerykańskimi 7:0 z [illegible], 6:1 z All Stars St. Louis i kanadyjskimi (6:0) wygrywając na zakończenie tournee dwukrotnie z reprezentacją Ligi Piłkarskiej Ameryki 2:0 i 3:1. Natomiast w spotkaniu z Liverpoolem również biorącym udział w tournee Szwedzi ulegli 2:3.

Gracze szwedzcy, którzy byli obecni na zeszłorocznym meczu Polska — Szwecja w Sztokholmie twierdzą, że Amerykanie grają zdecydowanie gorzej od Polaków, a wiadomość, że mamy zamiar oddać Amerykanom mecz walk-overem wywołała w sztokholmskich sferach piłkarskich zdziwienie. 18 graczy szwedzkich wyjeżdża na Olimpiadę, a ostateczną próbą sił jest mecz Szwecja — Austria w Sztokholmie.

PRETENSJE TURKÓW

Natomiast ekipa turecka wykazuje pewien spadek formy przypuszczalnie z powodu przetrenowania. Reprezentacja Konstantynopolu, która właściwie równoznaczna jest z reprezentacją narodową Turcji zaledwie zremisowała z Triestiną, [illegible] włoską 2:2 (1:1).

[illegible] do komitetu organizacyjnego pretensje, że każe [illegible] grać mecz ze Szwecją nie [illegible] Londynie, a w prowincjonalnej [illegible]cowości, co rzekomo oznacza [illegible]żenie dru[illegible]kiej. Pretensje te zostały odrzucone z wyjaśnieniem, że [illegible] w Wembley musi być zarezerwowane na półfinały i finały, a mecz Turcji odbędzie się w miejscowości uzdrowiskowej, gdzie [illegible] go będą napewno większe tłumy niż w Londynie.

GIMNASTYCY ZSRR OCZAROWALI WARSZAWĘ

WARSZAWA. Gdy najlepszemu gimnastykowi Ameryki FRANKOWI COMISKEY, wielokrotnemu mistrzowi USA i kandydatowi do złotych medali na Olimpiadzie postawiono w maju przed mistrzostwami Ameryki pytanie, gimnastyków jakiego kraju uważa on za najpoważniejszych rywali ekipy [illegible] USA, Co[illegible] bez wahania: „Szwajcarów i zawodników radzieckich".

Dziś po występie ekipy gimnastycznej radzieckiej w Warszawie stwierdzamy, że weteran sportu gimnastycznego miał stuprocentową rację, a co więcej poziom pokazu radzieckiego świadczy o tym, że właśnie gimnastycy radzieccy mieliby największe [illegible] w gimnastycznym [illegible] boju olimpijskim.

Jeżeli Szwajcaria szczyci się dziś, iż gimnastyka jest jej sportem narodowym i że Eidgenössischer Turnverein gromadzi około 200,000 gimnastyków, to to samo można powiedzieć o Związku Radzieckim, gdzie gimnastyk[illegible] sport, ale jako niezbędny składnik programu szerzenia kultury fizycznej w masach społeczeństwa radzieckiego. Z rozmów z zawodnikami radzieckimi przebija właśnie ta zasadnicza myśl traktowania gimnastyki w jak najszerszym i najbardziej społecznym tego słowa znaczeniu. Jest to jedyna właściwa droga i jej rezultaty widziała Warszawa na Stadionie Wojska [illegible].

[illegible] Bukhem i jego 44-osobowym słynnym [illegible]. Ale niewątpliwie gimnastycy radzieccy kontynuują tradycje i myśl wielkiego duńskiego gimnastyka, twórcy fundamentalnej szkoły w Ollerup.

Polska ma piękne tradycje gimna[illegible] Olimpiadzie w Berlinie w ostatnim dniu wielkich pokazów gimnastycznych na Dietrich Eckart — stadionie figurowaliśmy w skomplikowanych ćwiczeniach obowiązkowych [illegible] cim miejscu za W. Brytanią i Czechosłowacją z 466,35 punktami. Piękne te tradycje należałoby kultywować i nie wątpimy, że [illegible] przyczyni się walnie do odrodzenia sportu gimnastycznego w naszym kraju.

Popisy zespołu radzieckiego powinny [illegible] chętą i drogowskazem.

GUKF, sprowadzając ekipę radziecką dobrze przysłużył się sprawie kultury fizycznej w kraju.

Warszawa przyjęła gości radzieckich serdecznie. Podkreślił to z radością kierownik ekipy p. Wierszynski. Nasze przyjęcie nie ustępowało kupełnie przyjęciu jakie zawodnikom radzieckim zgotowano w Pradze. Potrafili oni też ocenić serdeczną atmosferę i dali pełny, większy niż w Pradze pokaz osiągnięć gimnastyki w [illegible].

Już Czesi otwarcie przyznawali, że każdy z 260 gimnastyków radzieckich kwalifikowałby się do olimpijskiej ekipy CSR. Timoszek, Ozerow, Urbanowicz, Bielakow zasługują w pełni na tytuły mistrzów ZSRR. Reprezentują oni extraklasę światową, a większość ćwiczeń i pokazów zwłaszcza na drążkach, poręczach i kółkach graniczy z powietrzną akrobacją. Najefektowniejsze „numery" — „olbrzymy", zeskoki, salta grupowe, wagi, jaskółki itp. zapierały dech w piersi patrzących i były nagradzane żywiołowymi oklaskami.

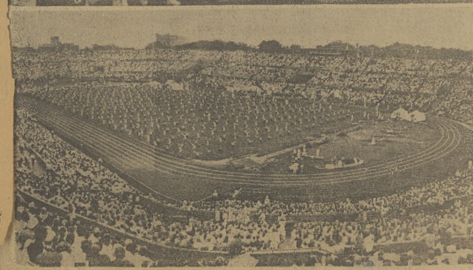
Znawcy interesowali się przede [illegible] ami w zakres 12 konkurencji olimpijskich. I tu wykonanie było prawie bezbłędne. G[illegible] wali doskonałe technikę ćwiczeń na najtrudniejszym przyrządzie, którym nie jest bynajmniej zawieszony na wysokości 10 m. drążek, ale t. zw. koń z łękiem. Ćwiczenia te polegają na przerzutach przez konia dokonywanych z boku. Wymagają zimnej [illegible] zharmonizowania pracy mięśni ramion, barek i brzucha, utrzymania w trudnej pozycji punktu ciężkości całego ciała. Gimnastyka parterowa również bez zarzutu, a taki przerzut bez odrywania rąk z podporu odrazu kwalifikuje do miejsca w extraklasie.

220-osobowa ekipa radzieckich gimnastyczek nie odbiega poziomem od ekipy męskiej. Tu baczniejszą uwagę zwraca się na pokazy zespołowe, częściowo o charakterze tanecznym (motyw żywego kwiatu). Występy solowe w [illegible] mistrzyń ZSRR na poziomie olimpijskim.



Gimnastycy polscy na występie w Pradze.





Popisy gimnastyczne w ZSRR w dniu Święta Pracy na stadionie Dynamo w Moskwie.



PO DWU DNIACH 3:1
PROWADZĄ JUGOSŁOWIANIE
W MECZU TENISOWYM Z POLSKĄ

Warszawa. W sobotę rozpoczął się w Warszawie na kortach tenisowych WKS (Legia) międzypaństwowy mecz tenisowy Jugosławia — Polska.

Barw Jugosławii bronią: Mitic, Palada, Branovic oraz tenisistka Crnadak. Ze strony Polski wystąpili: Skonecki, Kończak, Bełdowski i Jędrzejowska.

W pierwszym dniu spotkania rozegrano dwa single mężczyzn oraz grę pojedynczą kobiet. Spotkanie przyniosły następujące rezultaty: Mitic — Kończak 6:2, 6:1, 6:1 — Palada — Skonecki 4:6, 6:1, 9:7, 4:6 — Crnadak — Jędrzejowska 2:6 5:7.

W pierwszym spotkaniu Mitic pokonał Kończaka. Kończak b. ładnie rozpoczął grę wygrywając w pierwszy secie dwa gemy pod rząd ale na tym skończyły się jego sukcesy.

Jugosłowianin gra z głębi kortu, [illegible] czasu próbuje skręcanych piłek z czym nie może sobie dać rady Kończak. Polak zagrał bardzo słabo nie starlując zupełnie do trudniejszych piłek i psując niemal połowę swych [illegible]

Dużo więcej ożywienia wniosła zażarta walka Palady ze Skoneckim. Mistrz Polski nawiązał równorzędną walkę z rutynowanym Jugosłowianinem i gdyby nie nerwy, kto wie, jaki byłby rezultat spotkania.

Skonecki od meczu z Rumunami poprawił znacznie swój serwis i nauczył się mijać przeciwnika idącego do siatki. Walczył on bardzo ambitnie z leworękim Paladą b. trudnym do pokonania przeciwnikiem.

W pierwszym secie Skonecki prowadził 2:0, a potem przy stanie 4:4 wygrał dwa gemy i seta w stosunku 6:4.

W drugim secie Skonecki załamuje się nerwowo i przegrywa go niemal bez walki. Ostatnie dwa sety — to walka o każdą piłkę.

Palada często chodzi do siatki i ma skuteczne plasowane piłki wzdłuż linii: serwis posiada znacznie słabszy niż Mitic.

Jędrzejowska zwyciężyła Crnadak 6:2 i 7:5. Jugosłowianka dawała sobie radę z silnymi drajwami Jędrzejowskiej, natomiast szybko jej skracane piłki mistrzyni polski.

Jędrzejowska miała w drugim secie przy stanie 5:3 trzy meczbole. Widzów około 2.000.

Przegrywamy grę podwójną

W drugim dniu międzypaństwowego spotkania tenisowego Jugosławia—Polska rozegrana została gra podwójna panów, w której para polska Skonecki, Bełdowski uległa Jugosłowianom Miticowi i Paladzie w stosunku 2:6, 3:6, 3:6.

Jugosłowianie zagrali bardzo dobrze, wykazując prawdziwe zrozumienie gry podwójnej, czego nie można powiedzieć o Polakach.

Jedynie Bełdowski grał z poświęceniem, a wygranie ośmiu gemów z Jugosłowianami było jego wyłączną zasługą. Mistrz Polski Skonecki zagrał dziś kompromitująco słabo, psując najłatwiejsze piłki i do tego kłócąc się jeszcze z [illegible] na korcie. Gdyby nie nonszalancja Skoneckiego, spotkanie to moglibyśmy jeśli nie wygrać, to chociaż przegrać honorowo, zabierając Jugosłowianom jednego lub dwa sety.

Pierwszy set wygrywają gładko Jugosłowianie, w drugim natomiast zaczyna się nawiązywać walka. Przy stanie 2:2 Polacy wygrywają serwis Bełdowskiego i prowadzą 3:2. Niestety Skonecki gra skandalicznie słabo, a Jugosłowianie wygrywają cztery gemy pod rząd, w tym dwa na sucho i kończą seta.

Podobny przebieg ma trzeci set. Polacy trzykrotnie prowadzą 1:0, 2:1 i 3:2, ale niestety, ta sama historia co w poprzednich setach: Skonecki psuje niemal każdą piłkę, a para jugosłowiańska rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.

Dokończenie meczu nastąpi w poniedziałek. Grają: Skonecki—Mitic, Kończak—Palada, gra mieszana: Skonecki, Jędrzejowska — Branovic, Crnadak.

TU PRUDNIK

★ **Z dniem 1. VII. 1948 r.** sekcję piłkarską prudnickiej Pogoni trenuje znany były zawodnik lwowskiej Pogoni p. Lemiszko.

★ **W ostatnim tygodniu** piłkarze Pogoni odnieśli szereg sukcesów a mianowicie:

POGOŃ — POLONIA BYTOM 3:1 (1:1)

Polonia wystąpiła w osłabionym składzie, a tak niską porażkę zawdzięczać może indolencji strzałowej miejscowych. Bramki dla miejscowych zdobyli Wieczorek i Lang z wolnego, dla gości Kosak. Sędziował dr. Rewucki.

B KLASA PODOKRĘGU PRUDNIK ZAKOŃCZYŁA MISTRZOSTWA.

TABELA

1. Zjedn. Prudnik	20	35	65:10
2. Cukr. Racibór	20	33	66:21
3. Sudety Nysa	20	25	46:45
4. Cukr. Otmuch.	20	24	47:26
5. Odra-Isk. Koźle	20	20	32:40
6. Polon. Głubcz.	20	18	34:35
7. Atom Głuchoł.	20	14	31:42
8. Paczków	20	14	24:48
9. Biała	20	13	26:39
10. Wolność Glog.	20	12	24:50
11. Wolność Walce	20	10	18:65

Do A klasy Okręgu Opolskiego wchodzi Zjednoczenie Prudnik i Cukrownia Racibórz, natomiast Sudety Nysa rozgrywać będą o wejście do A klasy z trzecią drużyną Podokręgu Opolskiego i dwiema drużynami spadającymi z A do B klasy.

Z C klasy do B klasy Podokręgu Prudnickiego zakwalifikowały się KS ZZK Nysa, ZKS Zryw Ostróg Racibórz. Trzecią drużyną dla której jest miejsce w B klasie będzie zwycięzca eliminacyj **ZKBT Kiedniczanka Koźle Port — KS Cukrownia Baworów.** Obie te drużyny posiadają równą ilość punktów.

ŁOBZOWIANKA — WOLANIA 5:2 (1:2)

KRAKÓW (tel. wł.) W meczu o wejście do klasy A Łobzowianka pokonała Wolanię 5:2 (1:2). W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Krakowie spotkanie Wolanii z Łobzowianką, którego wynik w razie zwycięstwa Łobzowianki zadecyduje o zdobyciu przez tę ostatnią tytułu mistrza klasy B grupy krakowskiej.

KRAKÓW — WARSZAWA 4:0 (3:0)

KRAKÓW. (tel. wł.) W obecności prezesa PZN gen. Boruszy-Łacińskiego i referenta wyszkoleniowego PZPN Jana Nowaka odbyła się w niedzielę uroczystość otwarcia i poświęcenia piłkarskiego ośrodka szkoleniowego krakowskiego OZPN „na Czerwonym" w Nowym Targu. Zanim w czwartkowym numerze Sportu Krakowskiego napiszemy o tym obszerniej, nadmieniamy, że w ramach tych uroczystości rozegrane zostały zawody pomiędzy Orlętami Warszawy i Orlętami Krakowa.

Po b. pięknej walce zwyciężyła drużyna Orląt krakowskich w stosunku 4:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Boczarski 2 (1 z karnego), Woltinger i Wawrzósiak.

Sędziował p. Barlyza.

TRZECI REMIS RUCHU
W CIĄGU 7-MIU DNI
MIMO TO RUCH MISTRZEM WIOSENNYM LIGI
POLONIA B. - RUCH 1:1

RUCH — POLONIA Bytom 1:1 (0:1)

Bytom. Drużyny wystąpiły w składach następujących. **Ruch:** Wyrobek, Gruszka, Mozys, Bomba, Bartyla, Suszczyk, Kubicki, Cebula, Alszer, Cieślik, Przecherka.

Polonia Bytom: Wieczorkowski, Grochowski, Strzewieczek, Niebylski, Lelonek, Szmydt, Wiśniewski, Kulawik, Szmidt, Matias, Trampisz.

Sędzia Dabert b. słaby. Widzów ponad 30 tys.

Ostatni mecz obydwu tych drużyn w rundzie wiosennej miał zadecydować o tym kto zostanie na czele tabeli Cracovia czy Ruch. Mistrzem wiosennym został Ruch, ale przyszło mu to z wielkim trudem.

Zespół leadera tabeli wystąpił zmęczony, rozbity, z obroną z „niesamowitego zdarzenia". Polonia wypoczęta cała i zdrowa była w takich okolicznościach przeciwnikiem naprawdę groźnym. Mecz, jak to zwykle bywa gdy stawka jest wielka stał na poziomie bardzo słabym.

30 tys. widzów zebranych na stadionie w Bytomiu przeżyło rozczarowanie, ale także wiele emocji. Do samego końca wynik był niepewny, do ostatka Ruch stał na przegranej pozycji. Przytomna główka Kubickiego uratowała punkt i pierwsze miejsce. Gdyby goście grali mniej nerwowo, gdyby nie mieli w nogach ciężkiego meczu z Wisłą i z Wartą, to Polonia n[illegible]ie przegrałaby. Ale niedzielny pojedynek był dla Ruchu meczem zaprzepaszczonych sytuacji. Mimo zmęczenia i rozbicia drużyna hajducka powinna była wygrać różnicą co najmniej 3 bramek.

Polonia zaczęła wprawdzie wyśmienicie, przypuściła z miejsca szturm na bramkę Ruchu, ale prędko wyczerpał się jej arsenał zapału. Po zmianie stron była już tylko jedna drużyna grająca Ruch i broniąca się Polonia. Gospodarze bronili się dobrze i uratowali jeden cenny pkt.

Gra jak wspomnieliśmy mimo słabego poziomu była emocjonująca. Wrażenie zepsuł sędzia Dabert, który wydawał mylne rozstrzygnięcia krzywdzące przeważnie Ruch. Ręka zrobiona przez Strzewiczka w okolicach pola karnego pod koniec meczu była aż nazbyt widoczna, a szereg faulów odgwizdywanych na niekorzyść gości, mimo że ich gracze padali właśnie ofiarą faulów powodowały falę protestów na widowni.

Drużyna Ruchu była jako całość lepsza. Jedynie obrona ustępowała tej samej formacji przeciwnika. Wyrobek w bramce wykazał znów orientację i zimną krew.

W linii pomocy najlepszy był Bartyla na środku. Wprawdzie dzięki jego błędowi padła bramka dla Polonii, ale później naprawił on ten błąd stokrotnie. Z bocznych Suszczyk znacznie lepszy od Bomby. W ataku nie kleiło się tym razem tak jak zawsze. Bardzo słaby był Alszer, który nie potrafił powiązać akcji. Cieślik popsuł wiele murowanych sytuacji strzelając bardzo niecelnie. Kubicki na lewym skrzydle i Przecherka na prawym pracowali tym razem ponad normę. Cofali się w chwilach niebezpiecznych głęboko do tyłu, walczyli o każdą piłkę i dobrze dośrodkowywali. **Kubicki był poza tym bohaterem spotkania strzelając bramkę. Cebula** na łączniku budował akcje biorąc na siebie właściwie rolę kierownika napadu.

W drużynie Polonii bardzo dobrze zagrały tyły. Wieczorkowski w bramce nie miał wprawdzie zbyt wielkiej [illegible] do popisu, za przepuszczoną [illegible] winy nie ponosi. Strzewi[illegible] Grochowski stanowili parę [illegible] obrońców trudnych do przejścia. Grochowski grał zbyt ostro i spowodował poważną kontuzję Alszera, który doznał pęknięcia łuku brwiowego.

Pomoc stanowiła zgraną całość co odciążało wybitnie tyły i pchała własny atak do przodu. Najpracowitszym i najproduktywniejszym był w tej linii Niebylski.

Atak Polonii grał nieco ociężale. Wszystkie akcje hamował Kulawik, który z reguły przegrywał wszystkie pojedynki i grzeszył niedokładnymi podaniami. Matias trzymał się tyłów. Obydwaj skrzydłowi Trampisz i Wiśniewski wnosili żywiołowość do akcji. Szmidt na centrze był za powolny poza strzeleniem pięknej bramki niczym się nie wyróżnił.

Grę żywiołowym atakiem rozpoczęła Polonia. Już w pierwszej minucie mogło być 1:0 dla [illegible] obstaw[illegible] ostro i Wyrobek z trudem tylko sparował strzał odbijając go w pole.

W 5 minucie Kulawik idealnie wypuszczony przez Matiasa z 10 m. strzelił w aut.

W minutę później Trampisz dostaje piłkę od pomocy doskonale dośrodkowuje do Szmidta, który nie pilnowany przez Bartylę głową skierowuje piłkę bezapelacyjnie do bramki.

W 13 minucie znów Kulawik ma szansę na podwyższenie wyniku, ale wypuszczony przez Szmidta marnuje piłkę.

Dopiero w 17 minucie Ruch przeprowadza pierwszą groźną akcję. Cieślik podaje Cebuli, ten wypuszcza Kubickiego, który strzela obok bramki.

W 25 minucie lewoskrzydłowy Ruchu znów marnuje doskonałą okazję. Gra wyrównuje się. Ruch coraz częściej gości pod bramką Polonii. W 36 i 43 minucie Cieślik niepotrzebnie wali bomby z bliskiej odległości przenosząc ponad bramką.

Po przerwie w 2 minucie groźny atak na bramkę Ruchu Szmidt odda je jednak zbyt lekki strzał i piłkę wyłapuje Wyrobek. W 5 minucie Szmidt schodzi z boiska na kilka minut kontuzjowany w kolano. Od tej pory gra przenosi się pod bramkę Polonii. Upływa minuta za minutą a wynik nie ulega zmianie. W 14-ej minucie Cieślik przestrzelił z 5 m. W 17-ej min. ten sam gracz w zamieszaniu podbramkowym wyłapuje piłkę i znów strzela niecelnie. W 27 minucie Wieczorkowski wyłapuje bardzo niebezpieczny strzał Kubickiego.

Dopiero na 5 minut przed końcem gdy wydawało się, że Ruch zejdzie z boiska pokonany padła wyrównująca bramka. Grochowski fauluje Alszera, obydwaj schodzą z boiska. Sędzia dyktuje rzut wolny. Przecherka centruje do Kubickiego, który piękną główką zdobywa bramkę. Na minutę przed końcem Cieślik jeszcze raz miał doskonałą okazję, ale znów fatalnie przestrzelił.

POLONIA PRZEMYŚL — ZAGŁĘBIE 2:1 (1:0)

Dąbrowa Górnicza. W niedzielę rozegrany został w Dąbrowie mecz o wejście do Ligi pomiędzy przemyską Polonią a miejscowym Zagłębiem. Gospodarze zagrali beznadziejnie słabo i sprawili zebranej w ilości 5 tys. widowni przykry zawód, ulegając słabemu przeciwnikowi 1:2 (0:1).

W pierwszej połowie gra wyrównana. W 33 min. Suszczewski z rzutu wolnego zdobywa prowadzenie dla Polonii.

Po przerwie w 62 min. Droń podwyższa wynik na 2:0. W 69 min. sędzia dyktuje rzut karny dla Zagłębia, który Skrzypczak zamienia na honorową bramkę.

Sędziował słabo p. Rapecki z Opola.

Skra-Chełmek 3:1

Częstochowa (tel. wł.) W meczu o wejście do Ligi częstochowska Skra pokonała Chełmek w stosunku 3:1 (3:1). Gra stała na dobrym poziomie i prowadzona była w b. żywym tempie.

W pierwszej połowie gry wyraźną przewagę posiadała Skra, w drugiej goście przyszli nieco do głosu.

Bramki dla Skry zdobyli Purgal 2, Ślęzak 1, dla pokonanych bramkę honorową uzyskał Zatorski. Sędziował bardzo obiektywnie Łazarowicz z Warszawy. Widzów 7 tysięcy.

SZOMBIERKI — LEGIA 3:1 (1:1)

Krosno. (tel. wł.). Mecz o wejście do ligi między miejscową Legią a Szombierkami zakończył się zwycięstwem Szombierek 3:1 (1:1).

Po wyrównanej do przerwy grze mistrz Śląska Opolskiego uzyskał po przerwie lekką przewagę i zdobył dwie bramki ze strzałów Krasówki, które przesądziły o wyniku spotkania.

Honorową bramkę dla Legii zdobył Karpiński, dla Szombierek 6-[illegible] Krasówka, [illegible]

WICI — GWARDIA KIELCE 2:9

Białystok. W 3-cim swym meczu o wejście do ligi mistrz Białegostoku WICI poniósł trzecią porażkę, tym razem z kielecką Gwardią 2:9.

BOKSERSKA KL. A. GOZB POWIĘKSZONA O 2 KLUBY

Gdańsk (tel. wł). W wyniku mistrzostw bokserskich kl. B GOZB Czyn Gdynia i Union Tczew dzięki zdobyciu pierwszych miejsc w swych grupach awansowały do kl. A, z której w tb. żaden nie spadł.

WARTA WYSZŁA NA 8-me MIEJSCE
W TABELI LIGOWEJ
ŁKS-WARTA 3:3

ŁKS — WARTA 3:3 (2:2)

Łódź. (tel. wł.) Składy drużyn. **Warta:** Krystkowiak, Duslk, Wiss, Gronski, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Sołtyszewski, Pegza, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera.

Sędziował Michalak z Krakowa. Widzów ponad 15.000.

Łodzianie do spotkania powyższego wystąpili w składzie osłabionym bez Łucia I, którego zastąpił Sołtyszewski, oraz bez Karolka, za którego zagrał weteran Pegza. Pegza mimo podeszłego wieku i braku treningu, zadanie stopera wypełnił zadawalająco.

Warta okazała się zespołem przereklamowanym i widocznie wówczas wykazuje swą wysoką formę, gdy przeciwnik jest słaby.

ŁKS zagrał z niezwykłą żywiołowością i w 70 procentach gry przewyższał przeciwnika. Gdyby nie impotencja strzałowa ataku łodzian Warta niewątpliwie wyjechała by z Łodzi z dość pokaźnym bagażem bramek. W ataku ŁKS-u pierwsze skrzypce zagrał tym razem Baran. Był on inicjatorem wszystkich akcji, chociaż nie zawsze wspierany był przez swoich współtowarzyszy. Hogendorf grał do przerwy nieco ospale, spóźniał się wyraźnie w startach do piłki. Janeczek starał się kierować atakiem, ale technicznie słaby ten gracz nie zawsze potrafi dokładnie zaadresować piłkę. Często puszczał baloniki nie wiadomo do kogo skierowane.

Słabszymi o wiele byli: Łącz i Kopera. W pomocy nie zbyt ruchliwy i zdecydowany był Sołtyszewski. W obronie natomiast Łuć I, tym razem przewyższał Włodarczyka, który po kilku starciach ze Smólskim doszedł widocznie do wniosku, iż bezpośredni pojedynek z kolosem Warty nie bardzo mu odpowiada.

W Warcie poza Smólskim w ataku najlepiej spisał się Czapczyk w pomocy, który paraliżował akcje Janeczka. Obaj obrońcy nie spełnili swojego zadania, gdyż często uciekały im skrzydła ŁKS-u. Krystkowiak w bramce ponosi winę za jednego puszczonego gola. Poza tym bronił ryzykownie i dobrze.

W pierwszej połowie łodzianie posiadali zdecydowaną przewagę, a Warta ograniczała się do sporadycznych wypadów. Z jednego z tych wypadów **Gendera** zdobywa prowadzenie. W 16 minucie Baran z rzutu wolnego uzyskał wyrównanie, ale Hogendorf znajdował się w tym momencie na pozycji spalonej i sędzia bramki [illegible]

W 23 minucie po wolnym, strzelonym przez Łucia, Łącz przytomnie lokuje piłkę w siatce. W 32 minucie nieobstawiony Smolski otrzymuje piłkę i dalekim przyziemnym strzałem zdobywa prowadzenie dla Warty. W 33 minucie sędzia zarządza rzut karny dla ŁKS-u. Strzela Baran. Krystkowiak broni, wybijając piłkę w pole. Baran rzuca się błyskawicznie do piłki — powstaje zamieszanie, w którym **Janeczek** z bliskiej odległości ustala wynik do przerwy.

Po zmianie stron, ŁKS przez pewien okres czasu grał w dziesiątkę, ponieważ Baran w 8 minucie został kontuzjonowany i zniesiony z boiska. Warta rzuca się do ataku. Nawet Kaźmierczak wysuwał się naprzód, grając za drugiego lewego łącznika. Jednak ŁKS przetrzymuje ten kryzys i w 18 minucie Janeczek podaje piłkę Hogendorfowi, który strzela bramkę. Krystkowiak rzuca się mu wprawdzie pod nogi, jednak wykonuje to zbyt ostrożnie i piłka pod nim wpada do siatki.

W 29 minucie z podania Hogendorfa Łącz skierowuje piłkę do bramki gości, ale znowu spalony unieważnia strzelonego gola.

Wyrównującą bramkę zdobywa Warta w zupełnie nieoczekiwanych okolicznościach. Mianowicie w zamieszaniu po dbramką ŁKS-u nagle ktoś gwizdnął. Zawodnicy stanęli bez ruchu, jedynie Jóźwiak dla pewności z bliska kopnął z całej siły w piłkę, która znalazła się w samym rogu bramki. Okazało się, że przypuszczalnie gwizdnął jakiś kibic i naturalnie gracze ŁKS nawet nie protestowali, gdyż bramka zdobyta została prawidłowo.

TORUŃSKI POMORZANIN
już MISTRZEM Gr. II-giej
POMORZANIN-BAILDON 3:2

Katowice. Fantastyczny strzał z rzutu wolnego w ostatnich minutach meczu, zadecydował o losach spotkania o wejście do Ligi między Baildonem Katowice a Pomorzaninem.

Na dwie minuty przed zakończeniem spotkania, kiedy wynik był remisowy 2:2 i kiedy wydawało się, że rezultat ten nie ulegnie zmianie, Kuczmera zawinił ręką i sędzia podyktował rzut wolny. Rzut wykonał Kosobudzki. Z 40 mtr. oddał niesłychanie ostry i precyzyjny strzał i piłka mimo interwencji bramkarza znalazła się w siatce Baildonu i zadecydowała o zwycięstwie Pomorzanina.

Pomorzanin odniósł szczęśliwe zwycięstwo, było ono jednak w pełni zasłużone, gdyż goście przedstawili zespół bardziej zgrany, wyrównany. Najlepszą linią mistrza Pomorza był lotny napad w którym wyróżnili się pięknymi i groźnymi strzałami Kosobudzki i Rebecki chociaż ten ostatni grając na lewym skrzydle nie pilnował swej pozycji. W linii pomocy taktycznie dobrze grał Osmański, spełniając mądrze rolę stopera. Obrona gości była pewna, a bramkarz ich należał do najsilniejszych punktów drużyny.

Baildon zagrał daleko lepiej niż ostatnio z Szombierkami i chociaż ustępował gościom w grze zespołowej, to ofiarnością i ambicją uzyskał przewagę i ambicją utrzymał przez cały czas meczu otwartą grę. Słabo jedynie wypadła w Baildonie linia napadu, która jest „piętą achillesową" drużyny metalowców.

Obydwie drużyny nie wykorzystały kilku murowanych pozycji podbramkowych, w tym więcej i pewniejszych Pomorzanin.

Pierwsza część meczu zakończyła się wynikiem remisowym 1:1 i w tej części gra była bardzo nerwowa. Prowadzenie uzyskał Pomorzanin w 17 minucie ze strzału Melkowskiego, który przejąwszy centrę Rebeckiego, ulokował piłkę z kilku kroków słabym zresztą strzałem w bramce Baildonu. Wyrównanie padło w 26 minucie przez Szymurę, który wykorzystał nieporozumienie między obroną a bramkarzem gości.

Po przerwie gra była żywa i bardziej interesująca. Goście uzyskali swój drugi punkt przez Rebeckiego w 6 minucie z przeboju. W 85 minucie Baildon wyrównuje z rzutu karnego, którego pewnym egzekutorem był Dreszer. Wreszcie tuż przed gwizdkiem sędziego, oznaczającym zakończenie meczu padła decydująca o zwycięstwie bramka.

Sędziował Andrzejewski z Łodzi zbyt drobiazgowo.

Drużyny wystąpiły w składach:

Pomorzanin: Wiciński, Wandel, Wiśniewski, Mrowiński, Osmański, Jeziorowski, Rbecki, Przybylski, Kamiński, Kosobudzki, Mołkowski.

Baildon: Szyb, Kowacz, Trabka, Pohl, Łabuzga, Szymuła, Krężel, Loch, Cichy, Dreszer.

LECHIA NA CZELE GR. IV-TEJ
PO ZWYCIĘSTWIE
NAD LUBLINIANKĄ 3:0

LECHIA GDAŃSK — LUBLINIANKA 3:0 (1:0)

Gdańsk (tel.). W obecności ponad 8000 widzów gdańska Lechia zrehabilitowała się w zupełności za niepowodzenie w spotkaniu z mistrzem Warszawy Azurą.

Lechia miała za przeciwnika najgroźniejszego swego rywala do pierwszego miejsca w grupie IV-tej, Lubliniankę i wygrała pewnie 3:0 (1:0). Lechia zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach i przy większym szczęściu i lepszej dyspozycji strzałowej mogła odnieść jeszcze wyższe cyfrowo zwycięstwo.

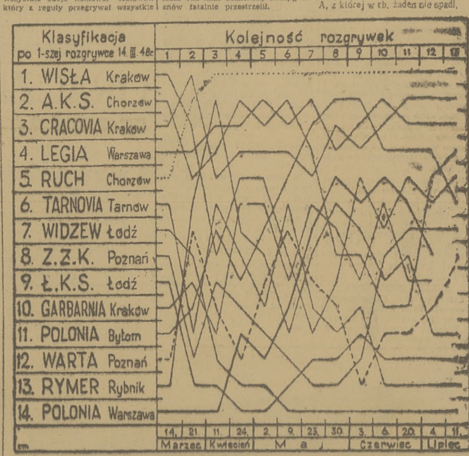
Lublinianka zagrała bardzo słabo i grą swą rozczarowała licznie zebraną publiczność. Ponad poziom wybijał się jedynie w drużynie gości doskonały bramkarz.

Bramki dla gdańszczan zdobył Rogosz (3).

Już w 11 minutach z jednego strzału Rogosza padła pierwsza bramka. Lublinianka zdobywa się jedynie na sporadyczne wypady, z których dwa były bardzo groźne, nie zostały jednak wykorzystane. Bramkarz Lublinianki uległ w 25 min lekkiej kontuzji.

Po przerwie od 25 min. goście grają w 10-tkę, gdyż ich zawodnik Rudnicki, łamie rękę i opuszcza boisko. W 9 min. Rogosz strzela drugą bramkę, a w 23 ten sam zawodnik zdobyciem 3 bramki ustala wynik [illegible]

Sędziował wzorowo mjr. Sznajder z Krakowa.



WIELKI SUKCES SHL-OW
W VI RAIDZIE TATRZAŃSKIM
STANISŁAW BRUN ZWYCIĘŻA

Zakopane. (tel. własny). Rozegrany w Zakopanym w sobotę i niedzielę 6 raid Tatrzański odbył się w tradycyjnie ciężkich warunkach. 225 kilometrowa trasa, której połowę stanowiły odcinki terenowe, na skutek ulewnych deszczów z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę stała się niemożliwa do przebycia dla mniej doświadczonych zawodników.

Spośród 62 motocyklistów, którzy stanęli na starcie raidu, zaledwie połowa dojechała do mety a zaledwie 18 zawodników zostało sklasyfikowanych, reszta bowiem zebrała ponad 175 pkt. karnych. W sobotę odbył się pierwszy etap jazdy okrężnej oraz próba sprawności na dużym stadionie w Zakopanym.

W niedzielę po zakończeniu drugiego etapu rozegrano na dystansie 28 km. próbę szybkości szos. Jak dalece trasa Raidu była wyczerpująca dla kierowców i maszyn, świadczyć może o tym fakt, że tylko 8 kierowców uzyskało wymagany limit szybkości, tym bardziej możemy się cieszyć, że wśród nich znalazło się dwóch akademików z Gliwic jadących na maszynach powojennej polskiej produkcji SHL 125 [illegible]

Zespołowi z Gliwic przypadło po raz drugi zwycięstwo w ogólnej punktacji. 125-ki SHL okazały się lepsze od wielu cięższych maszyn produkcji zagranicznej.

Spośród zawodników bezkonkurencyjnym okazał się poraz drugi w tym roku zwycięzca raidu przez Warmię i Mazury Stanisław Brun. Zaciętą walkę stoczył on z Władysławem Markowskim. Jedynie ci dwaj zawodnicy ukończyli raid bez punktów karnych, przyczym Brun, dzięki lepszemu czasowi w próbie sprawności, przyznano pierwsze miejsce.

Wyniki techniczne:

Kategoria maszyn do 125 ccm: 1) Kwieciński (AZS Gliwice) SHL 10 pkt. karnych, srebrny medal, 2) Skoczyński (AZS Gliwice) SHL 28 pkt. brązowy medal, 3) Hełdysz (HKS Czuwaj) DKW 124 pkt. 4) Bochaczek (Wisła) DKW.

350 ccm.: 1) Dziewoński (KKCIM Kraków) BMW 78 pkt. 2) Badowski (TKM Zakopane) Zundap 94 pkt. 3) Kupczyk (OM TUR Okęcie) Triumph 118 pkt. 4) Woszczyna (OM TUR Tarnów) BMW 128 pkt. 5) Kempiński (OM TUR Tarnów) BMW 158 pkt.

250 ccm.: 1) Bruun St. (PKM W-a) Jawa, zero punktów, złoty medal, 2) Markowski (OM TUR Okęcie) Jawa, zero punktów, złoty medal, 3) Dybrowski (PKM W-wa) na TWN 74 pkt.

500 ccm.: 1) Zymirski (OM TUR W-wa) Triumph 73 pkt 2) Kwatkowski (AZS Gl.) Charley 117 pkt. 3) Rusinek (OM TUR W-wa) Triumph 125 pkt. 4) Studencki (BKM Bielsko) BMW 160 pkt.

Z przyczepkami: 1) Pojajało (OM TUR Okęcie) BMW 109 pkt.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Brun 2) Markowski 3) Kwieciński (SHL) 4) Skowrzyński (SHL) 5) Zymirski.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął AZS Gliwice (na SHL-ach, II-gie OM TUR Okęcie Warszawa 3) PKM Warszawa.

Organizacja zawodów wzorowa (próbę szybkości zakończono o godz. [illegible] a już w dwie godziny później po obliczeniu wyników nastąpiło rozdanie nagród).

DOBRE WYNIKI NA »MAŁYCH MISTRZOSTWACH« PŁYWACKICH POLSKI

16-letni GREMLOWSKI ZWYCIĘŻA RAMOLĘ

Gliwice. Zgodnie z naszymi przewidywaniami 16-letni Gremlowski z Polonii Bytom sprawił swymi wynikami miłą niespodziankę. W biegu na 1500 m. zwyciężył Ramolę bez walki pewnie **w najlepszym powojennym czasie 22.24,0 min.**, a na 400 m. pokonał Ramolę, prowadząc od pierwszej setki z różnicą kilku metrów, dopiero tuż przed metą exmistrz potrafił nawiązać z nim równorzędną walkę. Inna rzecz, że Ramola nie trenuje jeszcze b. ostro.

Najlepszy powojenny wynik na basenie 50 m. uzyskał w stylu na wznak Zemyr, także Langer przepłynął swój dystans w doskonałym czasie 1.17,8. W ogóle trzeba stwierdzić, że najpiękniejszym i na najwyższym poziomie stojącym biegiem, była konkurencja **100 m. stylem na wznak.**

Sztafeta 4x200 m. Polonia Bytom nie pobiła rekordu Polski, nie mniej jednak osiągnęła b. dobry wynik. Na trzecim miejscu uplasował się zespół Piasta, który jeszcze w r. ubiegłym został odsądzony przez Pogoń Katowice o przeszło 50 m. Tak wielka poprawa tego zespołu sztafetowego dowodzi wielkiej poprawy ogółu zawodników sekcji w porównaniu do innych klubów.

W konkurencjach żeńskich podkreślić należy wyniki obu sztafet Piasta 3x100 m. Świetny wynik jak na początek sezonu letniego uzyskała Liszkówna na 100 m. „Zjednoczenie" Zabrze zareprezentował nową, zdolną pływaczkę w stylu klasycznym, mianowicie Przybyłównę, która zajęła trzecie miejsce przybywając przed exmistrzynią Polski Hulokówną.

Wyniki techniczne pierwszego i drugiego dnia zawodów.

1500 m. styl. dow.: 1) Gremlowski (Polonia B.) 22.24,0 min, 2) Gadzikiewicz (Polonia B.) 25.02,0 min., 3) Kaszowicz (Polonia B.) 25.25,0 min., 4) Was (Pogoń) 25.57,0 min.

400 m. styl. dow.: 1) Gremlowski (P) 5.34,8 min., 2) Ramola (P) 5.35,0. 3) Januszewski (Siemianowiczanka) 6.08,6, 4) Kaszowicz (P) 6.16,9

100 m. styl. na wznak: 1) Zemyr (Polonia) 1.16,2 min., 2) Langer E. (Piast) 1.17,8, 3) Gadzikiewicz (Pol.) 1.19,0, 4) Wąs (Pogoń) 1.21,9, 5) Zombek (Zjednoczenie) 1.22,1, 6) Kowalski (Pol.) 1.22,5 min.

Sztafeta 4x200 m. styl. dow.: 1) Polonia I (Zimny, Gremlowski, Nogaj, Ramola) 10.47,5 min., 2) Polonia II 11.12,0, 3) Piast Gliwice 11.32,0 min.

Konkurencje żeńskie: 400 m. styl. dow.: 1) Liszkówna (Piast) 6.38,1, 2) Niedzielówna (Piast) 7.06,0, 3) Matejówna (Polonia) 7.26,0, 4) Szmytowa (Piast) 7.36,0 min.

100 m. styl. klas.: 1) Kaletowa (Piast) 1.36,3, 2) Istel (Zjednoczenie) 1.38,4, 3) Przybyła (Zjednoczenie) 1.38,9 4) Hulokówna (Piast) 1.41,9 min.

Sztafeta 3x100 m. styl. zmienny: 1) Piast I (Kaleta, Hulokówna, Liszkówna) 4.50,8 min., 2) Piast II 4.54,8, 3) Polonia 5.07,0 min.

Rekord RUCHU NIE ZOSTAŁ POBITY

WISŁA WYGRAŁA z WIDZEWEM »TYLKO« 8:0 (7:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Bramki dla gospodarzy zdobyli: Gracz 4, Kohut 3, Rupa 1. Sędziował mierne Łatoszyński z Zagłębia. Widzów 4.000.

Składy drużyn: Widzew: Ugłas, Rzązka, Kopaszewski, Stempel, Konaszek, Słaby, Wróbel, Wiernik, Dasiak, Pawlikowski, Marciniak. Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Filek I, Łyko, Wapiennik I, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Wisła zakończyła pierwszą rundę rozgrywek wysokim zwycięstwem nad outsiderem Ligi Widzewem. Oczekiwany rekord bramek nie padł gdyż Wisła po słabym występie w Chorzowie, zagrała na odmianę b. słabo.

Do przerwy kiedy „czerwoni" grali z wiatrem, prawie jeszcze jako tako, choć seria bramek rozpoczęła się dopiero od 23 minuty. Rozpoczął ją Kohut. W 24 minucie Gracz strzelił drugą bramkę, w 29 Kohut uzyskał trzecią, w 31 Gracz czwartą, w 33 Rupa piątą, w 34-tej minucie Kohut szóstą i w 41 minucie Gracz zdobył siódmą bramkę.

Po pauzie jakby [illegible] napastników Wisły. W 11-tej minucie karnego przeciw Widzewowi nikt nie chce strzelać. Decyduje się wreszcie Gracz i... pudłuje. Później kolejno Kohut dwukrotnie, a Mamoń aż [illegible] marnują murowane sytuacje pod bramką Widzewa. W 23 minucie Gracz kulejąc schodzi na 5 minut z boiska, a po powrocie gra dość słabo.

Drużyna Widzewa, która do przerwy zmarnowała w pierwszych minutach dwie murowane okazje do zdobycia bramki, poprawiła się wybitnie po zmianie boisk i przeprowadziła kilka ataków, które zmusiły Jurowicza do wytężonej interwencji.

Jedyna bramka drugiej połowy padła w 30 minucie z karnego, tym razem może niesłusznie podyktowanego przeciwko Widzewowi. Gracz strzelił z niego ósmą bramkę, tym samym ostatnią dla Wisły.

W 42 minucie Rupa zdobył dziewiątą bramkę, ale sędzia jednak [illegible] z powodu spalonego. Rogów było 7:3 dla Wisły.

Na usprawiedliwienie Widzewa należy nadmienić, że wystąpił on osłabiony brakiem Forszczyka, Ciechockiego i Gbyla, a więc bez najlepszych swoich zawodników. [illegible] na pochwałę Widzewa stwierdzić trzeba, że gra tej drużyny była zupełnie fair.

TENISIŚCI PRAGI WYGRYWAJĄ Z KATOWICAMI

LICIS wygrywa z WICEMISTRZ. CSR JUNIORÓW

Katowice. Cokolwiek napisalibyśmy o kolejnym meczu tenisowym zawodników śląskich z praskimi, byłoby to streszczeniem artykułów i ocen naszych tenisistów.

Czołówka nie robi żadnych dosłownie postępów — wyjątkiem jest Popławka, która wzmocniła drajw, jest znacznie pewniejsza i zeszłoroczna Popławską nabiłaby w dwu króciutkich setach.

Poza tym ogromne postępy zrobili... Czesi. **Dostal**, który niedawno przegrał z Niestrojem (już chyba nigdy nie przegra) nabił w imponującym stylu Piątka 6:0, 6:0. Wynik ten nie jest nawet taki kompromitujący (???) kompromitujący jest fakt, że Piątek w sobotę nie miał w ciągu 12-tu gemów ani razu przewagi (!!!)

Z tego jednak nie wynika, że Piątek nie jest w pierwszej czwórce najlepszych tenisistów Polski. Trzy przebłyski wielkiej klasy, dzięki którym mogliśmy zrozumieć jego triumf w Bielsku rozjaśniały jak błyskawice pochmurne niebo dwu króciutkich setów.

Piątek przyszedł na kort dosłownie na 10 minut przed rozpoczęciem meczu. Piątek grał cudzą rakietą, ponieważ jego własna rakieta uległa kontuzji przed rozpoczęciem gry i zanim naciągnięto nową strunę Dostal miał już zdobytych 10 gemów.

Chytrowski grał wyjątkowo dobrze. Tym razem wybór kapitana sportowego ŚLOZT był szczęśliwy. Polak mógł wygrać pierwszego seta; prowadził w pierwszym gemie 40:15, drugiego oddał mając 40:30 i łatwą piłkę do [illegible]

[illegible]

Bratek grał dobrze. Nieuzasadniony brak zaufania do partnerki kosztował repr. Śląska punkt, który można było zdobyć w mikście. Mimo to wielka ambicja, dobry smecz i wielka ruchliwość predystynuje go na czołowego dublistę Polski. (A możeby spróbować koncepcji Bratek — Bełdowski?).

Największą i najmilszą niespodzianką był mecz naszego juniora **Licisa** z kapitalnym juniorem czeskim **Nepomuckim.**

Licis jest świetnym przykładem na to co można zrobić z młodziutkiego, niezbyt dobrymi warunkami obdarzonego chłopca, nad którym roztacza si opiekę.

Nie chcemy więcej rozwodzić się nad naszymi starymi mistrzami. Chcemy jak najwięcej i jak najczęściej pisać o młodych, rozwijających się talentach, o pracy trenerów i o obozach młodzieży tenisowej.

To są najpewniejsze podwaliny, na których można wybudować piękny, wielki, biały gmach naszego tenisa.

Moi przyjaciele tenisowi, pozaśląscy, zrozumieli to przed rokiem.

Szembek pracuje nad młodzieżą w Krakowie.

Turczyński ułatwia treningi juniorów na kortach Legii w Warszawie.

Szkoda że nie mam takich przyjaciół w Katowicach

Józef Prutkowski.

Wyniki techniczne meczu Katowice — Praga

[illegible] (P) — Piątek (K) 6:0, 6:0.

[illegible]

W CZWARTEK WYRUSZA Z OLIMPII DO WEMBLEY OLIMPIJSKA POCHODNIA

OSTATNIE MELDUNKI Z FRONTU PRZYGOTOWAŃ DO OLIMPIADY



Londyn. Dla wielu sportowców XIV Igrzyska Olimpijskie zaczną się już we czwartek t. zn. 15 lipca, dokładnie o godz. 3 po południu. Z wybiciem bowiem tej godziny pochodnia zapalona w małej wiosce greckiej Olimpia rozpocznie swój marsz poprzez siedem krajów i dwa morza do Wembley, gdzie wniesie ją na stadion olimpijski Sydney Wooderson, który zapali od pochodni znicz olimpijski.

Nastąpi to, miejmy nadzieję punktualnie o godz. 17,45 29 lipca, a więc w dniu otwarcia Igrzysk.

Mapka, którą zamieszczamy obok, ilustruje drogę pochodni. Z Olimpii pochodnia zostanie zaniesiona do Koryntu, dalej do Aten, ze stolicy do Missolunghi a stamtąd na wyspę Korfu. Tu kontrtorpedowiec brytyjski „Whitesand Bay" zawiezie ją do Bari Palnik gazowy okrętu będzie zapalony na Korfu od pochodni i w ten sposób ciągłość płomienia będzie zachowana.

19 lipca sztafety olimpijskie włoskie poniosą ją przez cały półwysep apeniński wzdłuż wschodniego wybrzeża Włoch poprzez Foggię, Pescarę, Ankonę, Bolonię, Parmę, Piacenzę i Mediolan do punktu nadgranicznego przesmyku Domodossola, gdzie z rąk włoskich biegaczy przejmą pochodnię Szwajcarzy. Trasa będzie prowadziła przez słynny tunel simploński przez Martigny do Lozanny, gdzie odbędzie się uroczystości u grobu barona de Coubertin.

24 lipca znajdzie się pochodnia na terytorium Francji. Biegacze tego kraju poniosą cenny symbol wzdłuż linii Maginota (sic!) do Thionville, przekażą **Luksemburczykom**, którzy z kolei w Wiltz oddadzą pochodnię **Belgom.** W Brukseli odbędą się wielkie uroczystości u grobu Nieznanego Żołnierza, po czym pochodnia wróci znowu na terytorium Francji i już najkrótszą drogą dotrze do **Calais.** Na odcinku Lille — Calais do niesienia pochodni zostali również wyznaczeni **polscy biegacze z miejscowych robotniczych klubów sportowych.**

W Calais okręt JKMości Bicester zabierze pochodnię na pokład i wyładuje ją w tym samym dniu w Dover, skąd pochodnia rozpocznie swój ostatni etap poprzez Canterbury, Westerham, gdzie będzie rano w dniu otwarcia Igrzysk. W trzy godziny później dotrze do Guildford, a o trzeciej po południu znajdzie się w Windsor. Stamtąd dzieli pochodnię od Wembley już tylko niecałe trzy godziny drogi.

Najdłużej będzie przebywała pochodnia w swej drodze na terytorium Włoch, bo 5 dni. Stosunkowo długo będzie trwała jej droga w Grecji. Tego odcinka organizatorzy obawiają się najbardziej. Błyskawiczne tempo wezmą biegacze w Luksemburgu, Belgii i Francji, gdzie mają do dyspozycji tylko jeden dzień.

W nagrodę każdy z 1700 uczestników gigantycznej sztafety otrzyma aluminiową rękojeść pochodni, którą poniesie z napisem: „XIV Olimpiada: 1948. Z Olimpii do Londynu. Z podziękowaniem dla biegacza".

Wembley nie będzie jednak ostatnim etapem pochodni. 2 sierpnia pochodnia opuści stadion i „uda się" do Torquay o 200 km. na południowy zachód na wybrzeże, gdzie odbędzie się uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego przed wielkimi wyścigami jachtów.

GORĄCZKA BILETOWA TRWA.

Wróćmy teraz do Londynu. Gorączka biletowa jeszcze w Anglii nie minęła. W sprzedaży publicznej sprzedano już ponad **1,100,000 biletów.** Około 600.000 przekazano już olimpijskim komitetom 58 krajów, biorących udział w Olimpiadzie. 1/10 ogólnej liczby biletów t. zn. 250.000 spoczywa w biurach komitetu organizacyjnego w Wembley. Są to bilety specjalne — bezpłatne dla officiellów, zawodników, gości Komitetu itp. Skorzysta z nich około 13,000 osób z czego należy wnioskować, że tradycyjnym zwyczajem przeróżnego autoramentu „opiekunów", kierowników, pomagierów, dyrektorów etc. etc. będzie z ośm tysięcy, a więc o trzy tysiące więcej od 5,000-nej rzeszy zawodniczej.

Organizatorzy nie zapomnieli również o... zapominalskich. 16,000 duplikatów biletowych będzie złożonych w kasach Stadionu dla tych widzów, którzy w roztargnieniu zapomną, jak ów przysłowiowy maharadża Manawagaru, bilet w domu.

Pewną zresztą przyjemną niespodzianką dla komitetu organizacyjnego jest wyprzedanie w krótkim czasie wszystkich miejsc na konkursy hippiczne w Aldershot. Są natomiast bilety na turniej piłkarski głównie dlatego, że Anglicy nie wierzą w sukcesy swej jedenastki amatorskiej, a wstępne rozgrywki rozproszone są na kilkudziesięciu boiskach znacznie od siebie odległych. Znamy już dokładny rozkład jazdy rozgrywek turniejowych:

2-GO SIERPNIA MAMY GRAĆ Z USA.

Polska gra z USA 2 sierpnia na Walthamstow Avenue (o ile naturalnie nasza reprezentacja do Londynu pojedzie), **również drugiego sierpnia grają: Turcja ze Szwecją w Brent**ford, Korea z Meksykiem w Dulwich Hamlet, **31 lipca** zmierzą się: na boisku Arsenału Holandia z W. Brytanią, lub Irlandią, Jugosławia z Pakistanem, lub Palestyną na Crystal Palace, Egipt, lub Dania z Luksemburgiem lub Afganistanem w Fulnam, a Francja z Indiami w Ilford.

W razie remisów mecze będą powtórzone w pierwszej rundzie 3 i 4-go sierpnia na tych samych boiskach.

II runda zgromadzi 5 sierpnia ósemkę turniejową na boiskach Arsenału, Fulhamu, Cristal Palace i Ilfordu. W razie remisów powtórki 7 sierpnia.

Półfinały w Wembley 10 i 11 sierpnia, finał — 13 sierpnia.

Zdaniem fachowców brytyjskich właściwy finał rozegra się już drugiego sierpnia w Brentford między Szwecją a Turcją. Podkreśla się, że drużyny szwedzkie wykazały w ostatnich spotkaniach z groźną zawodową ekipą francuską Stade Francais doskonałą formę, a Norkoepping pobił Francuzów bez trudu. Inni twierdzą, że nie należy lekceważyć Holandii, Włoch a przede wszystkim Egiptu.

EGIPT GROZI.

Jednakże udział Egiptu staje pod znakiem zapytania i to z powodów politycznych. Kierownictwo sportu egipskiego wydało komunikat, w którym grozi że wycofa swój udział w Olimpiadzie, o ile będą w niej uczestniczyli reprezentanci państwa Izrael. Egipt wezwał do podobnej demonstracji i inne kraje muzułmańskie, jednakże należy wątpić, czy Syria, Liban, Pakistan, Persja, Iran i Turcja posłuchają szowinistów znad Nilu, którzy zapewne pójdą jeszcze po rozum do głowy i wycofają się nie z Olimpiady, ale ze swych nierozsądnych pogróżek.

BUNT SKOCZKÓW - PŁYWAKÓW.

I jeszcze jedna rewolta, ale na innym tle grozi spokojnemu przebiegowi Olimpiady. Chodzi o bunt skoczków pływackich, a rewoltę organizuje popularny francuski dziennikarz Caza. Zaatakował on bardzo ostro program popisów pływackich z trampoliny, ułożony przez gospodarzy, nazywając go „fantastycznym pomysłem", według którego skoczkowie mieliby dziennie oddawać tylko trzy względnie w drugiej konkurencji jeden skok, zamiast przepisanych przez FINA 10 skoków. Wpłynie to ujemnie na sędziowanie i sprawi, że konkurs będzie „loterią".

Prezes FINA Drigny zaprotestował ostro przeciw temu systemowi, a znany ekspert Howcroft twierdzi, że Amerykanie zamierzają wycofać się z imprezy i urządzić mistrzostwa świata w skokach u siebie w domu. Miejmy nadzieję, że konflikt ten zakończy się pokojowo i zgodnie z regulaminem FINA.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA.

Te małe chmurki na niebie olimpijskim nie denerwują gospodarzy, którzy już przygotowują się do ostatnich „technicznych posunięć na stadionie w Wembley.

15 bm. przestaną nareszcie biegać pieski po stadionie, a tor wyścigów chartów zmieni się w piękną bieżnię o nawierzchni z popiołu w kolorze czerwonym. Montuje się już skomplikowaną sieć radiową. Obejmie ona na terenie całych Igrzysk 120 punktów radiowych. Najlepsza obsługa, rozporządzająca 32 punktami nadawczymi będzie funkcjonowała w Wembley. Oznacza to, że 32 komentatorów będzie mogło równocześnie nadawać bieżące sprawozdania i komentarze z zawodów lekkoatletycznych i finałowych rozgrywek footballowych.

Dobrze również obsłużony będzie Wembley Pool — turniej pływacki i bokserski z 16 punktami. Po macoszemu potraktowano strzelanie, w Bisley, oraz pięciobój w Aldershot i Camberley, gdzie do dyspozycji sprawozdawców radiowych będzie tylko po jednym mikrofonie. Kolarstwo i wioślarstwo ma po 6 punktów, zapasy i koszykówka po cztery.

Przy punktach nadawczych będzie zresztą panował potężny „ścisk" ponieważ na Olimpiadę przybywa 98 **„radiotów" z zagranicy, a 100 sprawozdawców BBC** będzie komentowało Olimpiadę dla słuchaczy Imperium Brytyjskiego. Transmisje będą nadawane w 42 językach, a funkcje sprawozdawcy nie będą bynajmniej łatwe zwłaszcza ze względu na oszczędność miejsca mikrofony będą na wolnym powietrzu a nie w budkach.

Dobrzeby było, żeby Polskie Radio, wysyłając kogoś ze sprawozdawców wzięło to pod uwagę, gdyż inaczej może powtórzyć się... radiowa Kopenhaga. (Br)

CZY KROŚNIEŃSKA LEGIA WYPRZEDZI BAILDON

MISTRZ KL. A RZESZOWA MYŚLI POWAŻNIE O AWANSIE DO II-GIEJ LIGI

RZESZÓW. W przedwojennym piłkarstwie polskim synonimem Rzeszowa była Resovia. Wszyscy kibice i piłkarze wiedzieli, że w Rzeszowie jest Resovia (jedna z najsilniejszych zresztą drużyn okręgu lwowskiego) potem długo, długo nic i wreszcie parę drużyn klasy B i C, które przegrywały z Resovią w dwucyfrowym stosunku.

Sytuacja taka uległa zmianie po wojnie. Już dwa lata temu mistrzostwo Rzeszowskiego OZPN zdobyła drużyna prowincjonalna Orzeł Gorlice, a w roku ubiegłym i bieżącym tytuł mistrzowski przypadł krośnieńskiej Legii.



Krośnieńska Legia jest klubem Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr. 6 Wszyscy członkowie klubu których jest ponad 250 — to pracownicy tego zakładu. Prezesem Legii jest dyrektor naczelny fabryki ob. Majewski, który otacza klub prawdziwie ojcowską opieką. Podczas jego prezesury Legia wspaniale rozwinęła się i wybiła się na czoło towarzystw sportowych połuniowej Polski.

Obok prezesa Majewskiego, Legia zawdzięcza swoją obecną świetność trzem repatriantom ze Stanisławowa braciom Malarskim (Tadeuszowi i Józefowi) oraz Fr. Bentkowskiemu (b. bramkarzowi Raz Dwa Trzy).

Legia posiada dzisiaj 10 sekcji sportowych, piłkarską, bokserską, gier sportowcyh, lekkoatletyczną, pływacką, motocyklową, kajakową, tenisową, ping-pongową i szachową. W 15-lecie swego istnienia (1946 r) „legioniści krośnieńscy" otworzyli zbudowany własnymi siłami i środkami stadion z bieżnią i trybunami.

Zobaczmy teraz jak pracują poszczególne sekcje klubu:

Najruchliwszą sekcją jest sekcja piłki nożnej, kierownikiem jest dyr. techn. ob. Cząstka, którego największą ambicją jest aby Legia znalazła się w II lidze.

Treningi przeprowadza trener Bentkowski. Sekcja posiada około 20 czynnych zawodników. Kierownikiem I drużyny jest ob. Kamiński.

Legia zdobyła w tym roku po zażartej walce z PZL z Rzeszowa po raz drugi mistrzostwo okręgu kwalifikując się do walk o wejście do ligi i ostatnio po pokonaniu Baildonu najprawdopodobniej jej się to uda. Legia w 1947 r. na mistrzostwach Polski włókniarzy z Łodzi zdobyła mistrzostwo juniorów i seniorów.

Od 1946 roku klub ten może się poszczycić ładnymi sukcesami nawet z drużynami zagranicznymi zwycięstwo nad Slávią z Morawskiej Ostrawy 4:2 nad Hrusovem z Morawskiej Ostrawy 5:4, ponadto z ligowymi drużynami z Wisłą remis 2:2 wygrana z Garbarnią 3:2, z Tarnovią 3:2, oraz zwycięstwa nad krakowskimi A klasowymi drużynami jak Zwierzyniecki, Groble, Wieczysta i Podgórze.

W rozgrywkach o wejście do ligi Legia występuje w następującym składzie: bramka Śliwiński — rez Pudło, obrona — Bek, Biłopotocki, Przystaj, pomoc: — Jojko, Dziudziołąd, Fruga Jagiełło, atak: — Karpiński, Arlet, Samisz, Bisztyga, Kidacki, Pelypyszyn i Cieślik. W najbliższym czasie drużyna zotsanie wzmocniona trzema zawodnikami ze Śląska — reemigrantami z Westfalii.

Sekcja bokserska: kierownikiem jest ob. Malarski Tadeusz, trenerem instruktor Woreczek. Bokserzy Legii rozegrali mecze międzyklubowe z Ruchem z Rzeszowa. Rzemieślniczym KS z Przemyśla — JKS z Jarosławia, jednak brak sali bardzo ujemnie wpływa na rozwój tej sekcji.

Legia zdobyła w ostatnich mistrzostwach seniorów okręgu trzy wicemistrzostwa przez Woreczka w w. piórkowej, Pelypyszyna w półciężkiej i Janosa w w. ciężkiej.

Sekcja gier sportowych: kierownikiem jest ob. Lubieniecki. Koszykarze zdobyli pierwsze miejsce na mistrzostwach Polski włókniarzy w r. 1947 w Łodzi, pozatym rozegrali kilka spotkań na terenie województwa.

Sekcja lekkoatletyczna, kierownikiem jest ob. Deneka. Rozegrano kilka biegów przełajowych oraz zawody wewnętrzno-klubowe na terenie Krosna.

Sekcja pływacka: kierownikiem jest ob. Uleja. Sekcja posiada prowizoryczny basen pływacki na terenie fabryki, gdzie odbywają się biegi na czej pokazowo-propagandowe. Na mistrzostwach Polski włókniarzy w Łodzi klub zajął 6 miejsce.

Sekcja motocyklowa: kierownikiem jest ob. mgr Szafrański. Sekcja ta ma charakter turystyczny, wzięła udział w kilku raidach i zjazdach, ostatnio zorganizowała raid do Dukli oraz zdobyła 1-e miejsce w raidzie do Łodzi na mistrzostwach Polski włókniarzy w 1947 r.

Ostatnio otwarta została sekcja kajakowa w dniu 29. 6. br. [illegible] otwarcie przystani [illegible] kajaków. Kierownikiem sekcji jest ob. Pudełko.

Sekcja tenisowa: kierownikiem sekcji jest inż. Beben, rozegrała kilka spotkań międzyklubowych z Sanoczanką jednak brak sekcji tenisowych na terenie województwa znacznie utrudnia pracę. Mistrzem klubu jest ob. Ukleja.



Prezes Legii Majewski

Sekcja ping-pongowa: kierownikiem jest ob. Arlet. Sekcja ta jest jedną z przodujących na terenie Podkarpacia, rozegrała spotkania z Sanoczanką, Naftą, Hutą. Indywidualne mistrzostwo m. Krosna zdobył członek tejże sekcji ob. Gotfried.

Sekcję szachową, prowadzi ob. Pelczer. Mistrzem szachownicy został ob. Rauch.

ZWYCIĘSTWEM 4:0 NAD TARNOVIĄ ZAKOŃCZYŁ AKS PIERWSZĄ RUNDĘ ROZGRYWEK

CHORZÓW. [illegible] dach [illegible]

[illegible]

AKS [illegible] anduda, Karmański, Szaton, Andrzejewski, [illegible] Spodzieja, Cholewa, Kulik.

[illegible] 17 min. Spodzieja, w 60 min. Spodzieja oraz w 69 i 73 min. Cholewa. Zawody prowadził p. Winiarski z Łodzi. Widzów około 4000.

W ostatnim meczu wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo ekstra klasy AKS odniósł swoje najwyższe w rb. zwycięstwo, a Tarnovia największą porażkę i to w dodatku zasłużoną.

Przyzwyczajeni jesteśmy ostatnio oglądać bardzo słabe, nieinteresujące a nawet nużące spotkania naszych czołowych zespołów piłkarskich. I tym razem przebieg meczu nie odbiegał w niczym od przyjmującego się coraz wyraźniej szablonu.

AKS zwyciężył, ale grą swoją nie mógł niestety zadowolić. Jedynym graczem w drużynie gospo[illegible] wały [illegible] wiani [illegible]

Gos[illegible] nia p[illegible] nym [illegible] w obronie, Gajdzika w pomocy, oraz Pytla w ataku. Z lamusa wyciągnięto dawno zemerytowanego Szatona, który rzecz zrozumiała po długiej przerwie nie mógł dobrze wypaść, aczkolwiek nie stanowił zbyt widocznej luki.

W ogóle AKS miał w tym dniu dwa [illegible]

[illegible] ność zdobywania bramek, nie było katastrofy.

Po przerwie wszystko się zmieniło, na boisko wyszła nie ta sama [illegible]

[illegible]

[illegible] żyj jego partnera w obronie Piryeha, oraz [illegible] w pomocy. — Bramkarze tak Rychlicki jak i Forys bardzo słabi. Atak jak już wspomnieliśmy rozpaczliwie słaby. Dosłownie cudu trzeba na to, ażeby ta linia potrafiła zdobyć [illegible]

[illegible]

[illegible] Wręczenia [illegible] klubu, [illegible] prezydent [illegible]

[illegible] rozpo[illegible] uty u[illegible] aninie. [illegible] bita [illegible] na aut.

[illegible] uchwy[illegible] ogra[illegible] wypadów. [illegible] 17 minu[illegible] go rogu. — [illegible] się po utra[illegible] prześladuje [illegible] napastnicy [illegible] najideal[illegible]

[illegible] miejsca ru[illegible] mał jednak [illegible] właśnie w [illegible] strzelił [illegible] przejmu[illegible]

To niepowodzenie dobiło Tarnovię i od tej pory na boisku niepodzielnie panował AKS. W 24 minucie padła trzecia bramka, której autorem był Cholewa strzelając z trzech kroków pewnie do siatki [illegible]

[illegible]

Wydaje: RSW „Prasa". Redaguje Komitet Redakcyjny. Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 31, pokoje 23 i 27, nr. tel. 334-03 i 334-07.

LEKKOATLETOM NIE UDAŁY SIĘ MISTRZOSTWA

SŁABE WYNIKI W POZNANIU I BYDGOSZCZY

(Dokończenie ze strony 1)

gów nie zmierzono w ogóle czasu ponieważ z dwóch szloperów którymi dysponowali organizatorzy je[illegible]

DZIESIĘCIOBÓJ

Pierwsze 5 konkurencji do 10-boju przeprowadzone w pierwszym dniu wykazały, że Adamczyk jest dobrze przygotowany.

Jak już wspomnieliśmy w skoku w dal osiągnął on wynik bardzo dobry. W biegu na 100 metrów miał czas 11,5, w kuli 13,16, a w skoku wzwyż jedynie poniżej swych możliwości, bo tylko 1,70.

Jedynym jego konkurentem był Kuźmicki, ponieważ zgłoszony Gierutto wolał zbierać punkty dla swojego klubu w konkurencjach rozgrywanych indywidualnie. Kuźmicki znacznie ustępował Adamczykowi i jego wyniki były poza skokiem wzwyż dużo gorsze od wyników naszego olimpijczyka.

Wyniki techniczne pierwszego dnia tych »przedolimpijskich« lekkoatletycznych mistrzostw Polski przedstawiały się następująco:

1 500 metrów: 1) Widerski (Wisła) 4,18,9, 2) Kwapień (Wisła) 4,19,3, 3) Boczar (Wisła), 4) Świ[illegible] (Zryw Gdańsk), 5) Man[illegible] (HKS Wybrzeże), 6) Gielczewski (AZS). Startowało 19 zawodników.

Dysk: 1) Łomowski (Lechia Gd.) 41,25, 2) Gierutto (Syrena) 43,81, 3) Hoffman K. (AZS Poznań) 40,98, 4) Praski (Zjednoczenie Zabrze) 40,45, 5) Kowalski (Legia Warszawa) 38,50, 6) Dunecki (Pomorzanin) 37,42.

Trójskok: 1) Hoffman K. (AZS Poznań) 13,64, 2) Wainberg (HKS Bydgoszcz) 13,37, 3) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) 13,28, 4) Strarybrat (Legia W-wa) 13,05, 5) Kowal (HKS Kielce) 12,90, 6) Chmiel W. (Zjednoczenie Zabrze) 12,80.

10 000 metrów: 1) Kielas (Zryw Gdańsk) 33.15,2, 2) Płotkowiak (Drukarz Poznań) 34.34,6, 3) Więcek (Wisła), 4) Wiśniński (HKS Bydgoszcz), 5) Więcek A. (Wisła), 6) Mielczarek (Zryw Jawor).

400 metrów: 1) Mach (Lechia Gdańsk) 52,0, 2) Statkiewicz (Syrena) 52,7, 3) Buhl (AZS Szczecin), 4) Grzanka (AZS Toruń), 5) Wideł (Cracovia), 6) Puzio (Cracovia).

4×100 metrów do finałów zakwalifikowały się: z przedbiegu I) AZS Poznań I - 45,3, 2) Syrena i AZS Szczecin.

Z przedbiegu II - HKS Bydgoszcz 46,4, 2) Gedania, 3) AZS Poznań II.

110 m płotki z przebiegu I do finału zakwalifikowały się: 1) Dunecki (Pomorzanin 18,0, 2) Skalbania 18,3, 3) Malecki (Wrocław).

Z drugiego przedbiegu: 1) Dręgiewicz (Cracovia) 17,6, 2) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) i Chmiel W. (Zjednoczenie Zabrze).

100 metrów: do międzybiegów zakwalifikowali się: I przedbieg: 1) Rutkowski (AZS Poznań) 11,6, 2) Jaraczewski (AZS Łódź) 11,7, II — 1) Kiszka (Lignoza) 11,4, 2) Adamski (AZS Poznań) 11,5, III — 1) Danowski (Pancerni Poznań) 11,4, 2) Dunecki (Pomorzanin) 11,5, IV — przedbieg: 1) Stawczyk (AZS Poznań), V-ty Buhl (AZS Szczecin) 12,0, 2) Będkowski (Czyn Sosnowiec), VI-ty 1) Lipski (AZS Olsztyn) 12,9.

Konkurencje wchodzące w skład 10-boju: Startowało 2 zawodników. Adamczyk i Kuźmicki. 100 metrów 1) Adamczyk 11,5, 2) Kuźmicki 11,6 skok w dal 1) Adamczyk 7,22, 2) Kuźmicki 6,75; kula: 1) Adamczyk 13,16, 2) Kuźmicki 12,20; skok wzwyż: 1) Kuźmicki 1,75, 2) Adamczyk 1,70; 400 metrów: 1) Kuźmicki 56,9; 2) Adamczyk został zwolniony z tej konkurencji.

W niedzielę, w drugim dniu mistrzostw niebiosa przed południem okazały się łaskawsze dla naszych lekkoatletów.

Padający w ciągu całego poprzedniego dnia ulewny deszcz ustał, ale nasiąknięta wodą i rozmokła bieżnia nie pozwoliła naszym zawodnikom na uzyskanie jakichś rewelacyjnych wyników.

Poprawa pogody w minimalnym stopniu wpłynęła na organizację mistrzostw, a przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami były w dalszym ciągu niepotrzebnie długie.

W niedzielę przed południem na boisku Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW w Poznaniu, na którym rozgrywano mistrzostwa przybyło około 3.000 widzów. W ciągu przedpołudnia zostały rozegrane półfinały w biegach na 100 i 200 m, w sztafecie 4x400 m oraz 5 pełnych konkurencji, a to biegi na 800 m, 400 m przez płotki, 3 km z przeszkodami, rzut młotem i skok w dal.

PÓŁFINAŁY SETKI

W biegach półfinałowych na 100 m z pierwszego półfinału do finału zakwalifikował się Rutkowski (AZS Poznań) z czasem 11,3 sek. przed Buhlem (AZS Szczecin) — 11,5 sek.

Z drugiego półfinału do finału zakwalifikował się Kiszka (Lignoza Krywałd) 11,1 sek. oraz Danowski (Partyzant Poznań).

Trzeci półfinał wygrał Lipski (AZS Toruń) w czasie 11,2 sek. przed Statkiewiczem (AZS Poznań) z tym samym czasem.

200 MTR.

W pierwszym półfinale na 200 metrów zwycięzcą był Lipski — 24,0 sek. przed Danowskim — 24,0 sek. Drugi półfinał wygrał Stawczyk — 23,3 sek. przed Bendkowskim (Czyn, Sosnowiec) — 23,6 sek. W trzecim półfinale zwyciężył Rutkowski — 23,4 sek. 2) Dunecki (Pomorzanin) 23,8 sek.

SZTAFETA 4×400 MTR.

Półfinały w sztafecie 4×400 m przyniosły następujące rezultaty: I półfinał 1) Zgoda Świętochłowice — 3,38,6 min. 2) TUR Łódź 3) AZS Toruń.

II półfinał 1) Zryw Gdańsk — 3,43,8 min. 2) Syrena Warszawa. 3) Orzeł Włocławek.



Boniecki

Sztafety AZS Łódź i AZS Wrocław, które zajęły drugie i czwarte miejsce w tym półfinale zostały za przekroczenie toru zdyskwalifikowane.

Bieg na 800 m, który zgromadził na starcie 16 zawodników przyniósł zwycięstwo Statkiewiczowi. Od chwili strzału startera walka o tytuł mistrzowski rozgrywała się wyłącznie pomiędzy Statkiewiczem i Widełem. Statkiewicz miał lepszy finisz.

Czasy, Widła, Nowaka i Widerskiego, którzy pomimo rozmokłej bieżni przebiegli dystans ten w czasie poniżej 2 minut uważać należy za bardzo dobre.

Wyniki techniczne biegu: 1) Statkiewicz (Syrena Warszawa) 1,58,7 min. 2) Wideł (Cracovia) 1,59,1 min. 3) Nowak (Gedania Gdańsk) 1.59,6 min. 4) Widerski (Wisła) 1,59,9 min. 5) Korban Zryw Gdańsk) 6) Mirowski (Syrena Warszawa).

KISZKA MISTRZEM W SKOKU W DAL

Również w skoku w dal na starcie stanęło 16 zawodników. Wobec braku Adamczyka, który startuje jedynie w konkurencjach 10-boju, jasnym było, że walka o prymat rozegra się pomiędzy Kiszką, Pawłowskim i Gierutta. Niestety, ten ostatni po 3 skokach spalonych w eliminacjach nie zakwalifikował się do skoków finałowych.

Wyniki techniczne: 1) Kiszka (Lignoza Krywałd) 6,83 m, 2) Pawłowski (DKS Łódź) 6,75 m, 3) Hoffman Karol (AZS Poznań) — 6.62 m., 4) Serafin (HKS Kraków) 6,53 m., 5) Stawczyk (AZS Poznań) 6.36 m, 6) Ozmikowski (Orzeł Włocławek) 6,22 m.

KIELAS ZDYSKWALIFIKOWANY NA 3000 MTR.

W biegu na 3 km z przeszkodami od pierwszych okrążeń walka o prowadzenie toczy się pomiędzy Kielasem, Bonieckim i Biernatem. W ostatnim okrążeniu ładnie finiszujący Kielas zdobywa nad swoimi najpoważniejszymi konkurentami około 20 metrów przewagi, lecz tuż przed samą metą staje i puszcza przed siebie kolegę klubowego Bonieckiego, przychodząc na metę jako drugi. Za czyn ten Kielas został przez kierownictwo mistrzostw zdyskwalifikowany.

Wyniki techniczne: 1) Boniecki (Zryw Gdańsk) 10.1,2, min., 2) Biernat (Wisła Kraków) 10,7 min., 3) Świniarski (Zryw Gdańsk), 4) Czajkowski (Syrena W-wa), 5) Więcek A. (Wisła), 6) Cichos (Zgoda Świętochłowice).

W rzucie młotem: pod nieobecność miotaczy śląskich, walka o tytuł mistrzowski rozegrała się pomiędzy miotaczami pomorskimi. Wygrał Masłowski wynikiem 47,88 mtr.

Wyniki techniczne: 1) Masłowski (HKS Bydgoszcz) 47,88 m., 2) Więckowski (Brda Bydgoszcz) 40,63 m., 3) Sobecki (Pomorzanin Toruń) 39,37 m., 4) Kramarczyk (Warta Poznań) 37,39 m., 5) Kiełpikowski (Pomorzanin) 35,87 m., 6) Grzeda (Pomorzanin) 34,67 m. Startowało 6 zawodników.

GĄSOWSKI STARTUJE

Z 17 zawodników zgłoszonych w biegu na 400 m z płotkami sześciu najlepszych dostało się do finału. Sensacją tej konkurencji był start Gąsowskiego, którego już [illegible] tytułu mistrzowskiego.

Wyniki techniczne: 1) Puzio (Cracovia) 58,7 sek., 2) Gąsowski (AZS Toruń) 61,1 sek., 3) Rzemieczak (Zgoda Świętochłowice) [illegible] sek., 4) Olszewski (Gedania), 5) Wojterski (AZS Poznań), 6) Malecki (AZS Wrocław).



Malecki

* * *

W niedzielę po południu pogoda [illegible] warzyszył lekki deszcz. W tym też czasie nastąpiło oficjalne otwarcie mistrzostw oraz rozdanie nagród, gdyż w sobotę ze względu na ulewny deszcz uroczystości oficjalne ograniczył się jedynie do przemówienia dyrektora Sienkiewicza jako delegata PZLA oraz wciągnięcia flagi państwowej na maszt przez Kucharskiego.

Publiczność poznańska tym razem nie zawiodła organizatorów i na boisku zebrało się ponad 4 tys. widzów. Jako pierwszą konkurencję po południu rozegrano finał biegu na 110 m przez płotki. W biegu tym dużą niespodziankę sprawił młody biegacz poznański Skalbania, zdobywając mistrzostwo przed faworytem Duneckim.

Wyniki techniczne: 1) Skalbania (AZS Poznań) 16,9 sek., 2) Dunecki (Pomorzanin) 17,1 sek., 3) Dręgiewicz (Cracovia) 17,3 sek., 4) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk), 5) Chmiel (Zjednoczenie Zabrze), 6) Malecki (Społem Wrocław).

KISZKA POKONANY

Finał biegów na 100 mtr. przyniósł niespodziewane zwycięstwo Stawczykowi (AZS Poznań), który na finiszu minął Kiszkę.

Wyniki techniczne: 1) Stawczyk (AZS Poznań) 11-1 sek., 2) Kiszka (Lignoza Krywałd) 11,2, 3) Rutkowski (AZS Poznań) 11,2, 4) Lipski (AZS Toruń), 5) Danowski (Pancerny Poznań), 6) Buhl (AZS Szczecin).

Rzut kulą: W rzucie kulą, znajdujący się w dobrej formie Łomowski bez specjalnego wysiłku zdołał pokonać swoich rywali.

Wyniki techniczne: 1) Łomowski (Lechia Gdańsk) 15,44 mtr., 2) Gierutto (Syrena W-wa) 14,16, 3) Praski (Zjednoczenie Zabrze) 13,71, 4) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) 13,61, 5) Zieleniewski (Lechia Gdańsk), 6) Abramski (Społem Olsztyn).

200 MTR. WYGRAŁ LIPSKI

W biegu na 200 mtr. znajdujący się w bardzo dobrej formie Lipski bez specjalnego wysiłku potrafił uporać się z pozostałymi zawodnikami.

Wyniki techniczne: 1) Lipski (AZS Toruń) 22,4 sek., 2) Stawczyk (AZS Poznań) 23,1, 3) Danowski (Pancerny Poznań) 23,1, 4) Rutkowski (AZS Poznań), 5) Bendkowski, 6) Dunecki (Pomorzanin).

4 x 400 MTR.

Bardzo dużo emocji przyniosła widzom sztafeta 4 x 400 mtr. Początkowo prowadzi Syrena warszawska. Później miejsce leadera zajmuje świętochłowicka Zgoda, aby na finiszu ustąpić z pierwszego miejsca toruńskiemu AZS-owi. AZS z Torunia zawdzięcza w głównej mierze swoje zwycięstwo Lipskiemu, który biegnąc w ostatniej zmianie, potrafił wyprzedzić zarówno biegaczy Zgody jak i Syreny.

Wyniki techniczne: 1) AZS Toruń w składzie: Grzanka, Rutkowski, Gąsowski, Lipski — 3,33,8 min. 2) Zgoda Świętochłowice w składzie: Bigier, Iwańczyk, Krawczyk, Rzeźniczek — 3,35,1, 3) Syrena Warszawa, — 3,36, 3) Zryw Gdańsk, 5) TUR Łódź, 6) Orzeł Włocławek.

NIESPODZIANKA W SKOKU WZWYŻ

W skoku wzwyż niespodziewanie tytuł mistrzowski zdobył zawodnik poznańskiej Warty — Paprocki, chociaż wyniki osiągnięte w tej konkurencji dalekie są od takich, jakie moglibyśmy wymagać nawet przy rozmokniętej bieżni.

Wyniki techniczne: 1) Paprocki (Warta) 175 cm., 2) Zwoliński (Syrena W-wa) 175 cm., 3) Drengiewicz (Cracovia), 4) Gierutto (Syrena), 5) Sękowicz (Cracovia), 6) Siemiątkowski (HKS Bydgoszcz) — wszyscy po 170 cm.

Oszczep — 1) Gierutto (Syrena) 52,90 m., 2) Nowak (Warta) 49,06 m., [illegible] (HKS Bielsko) 46,78 5) Abramski (Społem [illegible]) [illegible]

[illegible] km, który zgromadził na starcie 11 zawodników. Początkowo przez dwa pierwsze kilometry prowadził Dawonkowski, później jednak na czoło wysunął się team gdańskiego Zrywu — [illegible].

Po czwartym kilometrze idący na [illegible] zwalnia tempo i wycofuje się z biegu.

[illegible] 1) Kielas (Zryw) — 15,46,[illegible] 2) Boniecki (Zryw Gdańsk) 15,47,1 3) Kwapień (Wisła) 16,48 4) Boczar (Wisła) 16,61 5) Wierkiewicz (Warta Poznań) 16,16,6 6) Dyszte (Pabianice).

MIGAWKI

★ O niedociągnięciach organizacyjnych dobitnie świadczy fakt, że speaker zawodów bezustannie prosił przez megafon publiczność, o opuszczenie [illegible].

Wszystkie nasze krytyczne uwagi o organizatorach nie dotyczą osoby prezesa Poz. OZLA p. Marcinkowskiego, który dwoił się i troił na boisku ale nec hercules contra plures.

★ Znana polska tancerka Selmów[na] [illegible] po raz rzucając fachowe i wcale trafne uwagi. Wtajemniczeni twierdzą, że „magnesem”, który ściągnął Selmównę na boisko był Adamczyk.

★ W czasie prezentowania zwycięzców biegu na 1 klm. na podium zjawił się również 6-letni synek śp. Nowego, który otrzymał niemniejsze [illegible].



Lipski

REKORDY POLSKI

REKORDY POLSKI LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

60 m: Walasiewiczówna 7,3 sek. (r. ust. rek. — 1935).

100 m: Walasiewiczówna 11,6 sek. — 1937.

200 m: Walasiewiczówna 23,6 sek. — [illegible]

800 m: Walasiewiczówna 2,18,4 min — 1936.

80 m płotki: Walasiewiczówna 12,2 sek. — 1946.

Skok w dal: Walasiewiczówna 6,04 m — 1932.

Skok wzwyż: Wiśniewska 1.51 m — 1946

Kula: Flakowiczówna 13,21 m — 1937

Oszczep: Kwaśniewska 44,03 m — [illegible]

Dysk: Wajsówna 46.02 m — 1936.

Sztafeta 4×100 m: Reprezentacja [illegible]

REKORDY LEKKOATLETYCZNE POLSKI PANÓW

100 m: Zasłona 10,6 sek.

200 m: Trojanowski 22 sek.

400 m: Gąsowski 48,3 sek.

800 m: Kucharski 1.51,6 min.

1.500 m: Kusociński 3,54 min.

5.000 m: Kusociński 14,24,2 min.

10.000 m: Kusociński 30,11,4 min.

110 płotki: Szmidt 15,1sek.

400 m płotki: Kostrzewski 54,2 sk (najstarszy rekord Polski ust. w 1929 r.)

Skok wzwyż: Pławczyk 1,96.

Skok w dal: Nowak 7,38 m

Skok o tyczce: Sznajder 4,14 m.

Trójskok: Luckhaus 15,21 m.

Dysk: Łomowski 47,46 m.

Kula: Heliasz 16,06 m

Oszczep: Lokajski 73,27 m.

Młot: Kordas 52,19 m

Dziesięciobój: Gierutto 7.006 pkt

Sztafeta 4×100 m: Reprezentacja 41,0 sek.

Sztafeta 4×400 m: Reprezentacja 3,17,6 min.

ZAWODY HIPPICZNE w Warszawie

Warszawa. W sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostały pierwsze po wojnie zawody hippiczne w [illegible] przez [illegible]. Protektorat nad zawodami, w których wzięła udział grupa [illegible] Wojska Polskiego oraz jeźdźcy ze szwadronu przybocznego Prezydenta RP., [illegible]

Zawody zostały rozegrane w [illegible] ży Kawka na koniu (Gastronom) [illegible] (Narzeczony) i porucznikiem Ossochoc[illegible]

[illegible] dla koni starszych [illegible] Ryzow[illegible] (Lokietek) przed por. Orłin[illegible] na (Lajdaku) i ppor. Arendt[illegible] na (Kubku).

SYRENA WYGRAŁA MISTRZOSTWA W KLAS. OGÓLNEJ

W skoku o tyczce, tak jak było do przewidzenia, zwyciężył „nieśmiertelny” Morończyk.

Wyniki techniczne: 1) Morończyk (Syrena W-wa) 3,75 m, 2) Malecki (Społem Wrocław) 3,50 m, 3) Mucha (Brynica Czeladź) 3,50 m, 4) Majcherczyk (Brynica Czeladź) 3,40 m, 5) Drzod (Gedania) 3,30 m, 6) Leidgeber (Warta) 3 metry.

Na zakończenie mistrzostw tradycyjnie odbyła się sztafeta 4 x 100 m. Sztafeta ta miała b. emocjonujący przebieg, gdyż w dużym stopniu zadecydowała o końcowej klasyfikacji drużynowej. Zwyciężył AZS Poznań (w składzie Stawczyk, Adamski, Skalbania, Rutkowski) w czasie 45,7 sek. przed Syreną Warszawa (Bukowski, Kaufman, Łopuszyński, Gierutto) 45,8 sek., 3) AZS Szczecin w czasie 46,1 sek., 4) Gedania, 5) HKS Bydgoszcz, 6) AZS II Poznań.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna syreny Warszawa zdobywając 109 pkt. oraz puchar przechodni Prezesa Rady Ministrów ob. Cyrankiewicza, 2) AZS Poznań 99 pkt., 3) Zryw Gdańsk 74 pkt., 4) Wisła Kraków 54 pkt., 5) AZS Toruń 53 pkt., 6) Lechia Gdańsk 31 pkt., 7) Cracovia 36 pkt., 8) Warta 27 pkt., 9) Zgoda Świętochłowice 22 pkt., 10) Lignoza Krywałd 21 pkt., 11) Pomorzanin 14 pkt., 12) Zjednoczenie Zabrze 11 pkt., 13) Brynica Czeladź 11 pkt. Ogółem punktowanych było 31 klubów.

Po zakończeniu mistrzostw odbyło się na boisku uroczyste rozdanie nagród, którego dokonał imieniem PZLA dyr. Sienkiewicz. Następnie olimpijczyk Kucharski ściągnął z masztu flagę państwową zamykając tym samym 23 mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencjach męskich.

PIAST MA NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW

WYNIKI III-GO DNIA MISTRZOSTW PŁYWACKICH ŚLĄSKA

Gliwice. Niespodziewanie dużo niespodzianek zanotować musieliśmy w trzecim dniu zawodów. A więc przede wszystkim zwycięstwo Procla na 100 m. styl. dow. w doskonałym czasie 1.06,1 min. Młody ten zawodnik sam się takiego sukcesu nie spodziewał. Na 200 m popłynął słabiej, przybywając na 5 miejscu. Tutaj należy zwrócić uwagę na dobry wynik Ramoli (2.33,7).

Dużo emocji przyniosły konkurencje żeńskie. Liszkówna uzyskała w stylu dowolnym najlepszy wynik powojenny w Polsce (1.21,8), pozostałe zawodniczki przedstawiają wyrównany poziom. Stosunkowo słabe wyniki notujemy w stylu na wznak pań, czego nie można powiedzieć o stylu klasycznym, gdzie nader korzystnie wypadły młode zawodniczki „Zjednoczenia” Zabrze. O Istel pisaliśmy już w sezonie zimowym. Teraz radzimy wszystkim zwrócić uwagę na Przybyłównę, która dopiero przed pół rokiem nauczyła się pływać.

Z biegów sztafetowych wiele emocji „zakulisowych” przyniosła konkurencja 3x100 m. stylem zmiennym. Mający startować na ostatniej zmianie Ramola spostrzegł w ostatniej chwili, że nie ma ubranych spodenek kąpielowych (był okryty płaszczem). Ponieważ nie mógł się zdecydować na start w stroju kąpielowym, walka decydująca została rozegrana pomiędzy [illegible] stem a Pogonią.

Organizacja zawodów sprawna, program wzorowo ułożony. Widzowie przybyli na zawody na wet z Warszawy.

III DZIEŃ ZAWODÓW

Wyniki techniczne: Panowie:

100 m. styl. dow.: 1) Procel (Pogoń) 1.06,1 min. 2) Fudala (Piast) 1.07,5 min. 3) Zimny (Polonia B.) 1.09,2 min. 200 m. styl. klas.: 1) Krause (Piast) 2.59,0 min. 2) Brzęczek (Polonia) B.) 3.03,6 min. 3) Szołtysek (Pogoń) 3.07,3 min. 100 m styl. klas.: 1) Szołtysek (Pogoń) 1.20,0 min. 2) Langer II. (Piast) 1.21,8 3) Serafin (Zjednoczenie) 1.22,4 min. 200 m. styl. dow.: 1) Ramola (Polonia B.) 2.33,7 min. 2) Zimny (Polonia B.) 2.38,0 min. 3) Fudala (Piast) 2.39,0 min. Sztafeta 3x100 m. styl. zmienny: 1) Piast I (Langer E., Krause, Fudala) 3.45,8 min. Jest to najlepszy powojenny wynik w Polsce. 2) Pogoń I 3.53,5.

Konkurencje żeńskie: 100 mtr. na wznak 1) Kaleta (Piast) 1.37,2 2) Niedziela (Piast) 1.40,4 3) Kokot (Pogoń) 1,43,9 100 mtr. styl dowolny 1) Liszkówna (Piast) 1,21,8 2) Szmytówna (Piast) 1,28 3) Malejówna (Pol) 1.31,2 200 mtr. stylem klasycznym 1) Istel (Zj) 3.31,0 2) Przybyła (Zj) 3.31,2 3) Bułkówna (Piast) 3.40,8 sztafeta 4x100 dowolny 1) Piast I (Kaleta, Niedziela, Szmytówna, Liszkówna) 5,57,7 min. 2) Piast II 6,38.

Punktacja ogólna: 1) Piast 846 pkt. 2) Polonia Bytom 588 pkt. 3) Pogoń 228 pkt. 4) Zjednoczenie Zabrze 183 pkt. 5) Siemianowiczanka 27 pkt.

W s[illegible] zwyciężył Brendle (P[illegible]) przed kolegą klubowym Skorupką.

Bydgoszcz. (tel. wł.) Tegoroczne kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne Polski wypadły blado.

Mimo wysokiej stawki zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z poziomu, na jakim w tej chwili znajduje się kobieca lekkoatletyka w Polsce. „Stare gwiazdy” odeszły, lub nie mają odpowiedniej siły blasku, a młodym jeszcze daleko do usadowienia się na firmamencie. Mimo to dwudniowe obserwacje poczynione na stadionie miejskim w Bydgoszczy pozwalają nam patrzeć z optymizmem w przyszłość.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że ofensywa młodych zawodniczek jest coraz groźniejsza, oczywiście liczbowo, gdyż jeżeli chodzi o wyniki, to lista rekordów Polski z pewnością przez długi jeszcze czas nie ulegnie żadnym zmianom. 6 rekordów Walasiewiczówny (60, 100, 200, 800 metrów, 80 m płotki i skok w dal) jest w tej chwili pozycją nienaruszalną. W pozostałych konkurencjach wytworzyła się podobna sytuacja. Rekordy Wajsówny (dysk — 46,02 m), Kwaśniewskiej (kula 13,21 m) ustanowione w latach przedwojennych wydają się w tej chwili być na długo niezagrożone.

Powracając do mistrzostw bydgoskich trzeba przyznać, że nasze panie miały w tym roku wyjątkowego pecha. Wpływu pogody na kobiety nie trzeba chyba bliżej uzasadniać. Odnosi się to również do kobiet sportsmenek.



Dobrzańska

Sobota i niedziela upłynęły w Bydgoszczy pod znakiem zimna i deszczu. Bieżnia i skocznia przypominały jezioro i w takich warunkach nie mogło być oczywiście mowy o zdawaniu jakiegoś egzaminu przedolimpijskiego.

Jedyna kandydatka na wyjazd do Londynu Nowakowa była wyjątkowo medysponowana fizycznie i nerwowo. Wszystkie skoki miała ponad 5 m, jednakowoż każdy z nich był spalony i w rezultacie tytuł mistrzyni Polski zdobyła Moderówna.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługuje jedynie czas Hejduckiej w finale biegu na 60 m — 7,9 sek., najlepszy w tegorocznym sezonie.

* * *

Inauguracja mistrzostw zaczęła się pod złymi auspicjami. W sobotę deszcz lał do tego stopnia, że organizatorzy zdecydowali się na otwarcie zawodów z dwugodzinnym opóźnieniem.



Mitan

Defiladę zmarzniętych zawodniczek przed pustymi trybunami prowadził prezes Pomorskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego p. Palaszewski. Z kolei delegat Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. Boski (Warszawa) dokonał oficjalnego otwarcia, a wielokrotna mistrzyni Polski Jadwiga Weiss-Marcinkiewicz wciągnęła na maszt flagę o barwach narodowych. Za chwilę 74 zawodniczki z 16-tu klubów rozpoczęły dwudniową batalię z deszczem i między sobą o zaszczytny tytuł mistrzyni Polski.

Mistrzostwa zaczęły się tradycyjnymi przedbiegami na dystansie 60 m.

WYNIKI I DNIA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW KOBIET.

Rzut kulą: 1) Flakowicz (Społem Wrocław) 11.67, 2) Bresulanka (Siemianowiczanka) 11.21, 3) Wajs-Grątkiewicz (DKS Łódź) 10.89, 4) Panków na (Zgoda Świętochłowice) 10.23, 5) Klimowska (HKS) 10.04, 6) Konikówna (HKS Kraków) 9.94.

Skok w dal: 1) Moderówna (AZS Łódź) [illegible] [illegible] 4.96, 4) Gburkówna (SDKS Toruń) 4.95, 5) Wałsówna (Zjednoczenie Zabrze) [illegible] Łódź) 4.65.

[illegible] wo. Miała ona szereg skoków w granicach 5.30, wszystkie jednak były przekroczone.

60 metrów. 1) Hejducka (Pogoń Katowice) 7.9, 2) Mitan (Legia Kraków) 7.9, 3) Dronek (Gedania) 8.1, 4) Gorzkowska (HKS Kraków) 8.1, 5) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 8.3, 6) Wiśniewska (Pogoń Katowice) 8.5.

[illegible]

I przedbieg: 1) Gościniakówna 8.4 2) Penners 8.4, 3) Bartkowiakówna 8.4



Hajducka

II przedbieg: 1) Hajducka 8.4, 2) Orsztynowicz 8.2, 3) Gorzkowska 8.3.

III przedbieg: 1) Brzeska 8.1, 2) Wajsówna 8.3, 3) Wieczorkówna 8.4.

IV przedbieg: 1) Mitan 8.3, 2) Andrzejewska 8.7, 3) Petrzanka 8.5.

Półfinały I-szy: 1) Brzeska 8.1, 2) Mitan 8.1 II półfinał: 1) Hejducka 8.3, 2) Orsztynowicz 8.3.

PRZEDBIEGI 200 METRÓW.

I przedbieg: 1) Orsztynowicz 28.4, 2) Prusiegska 29.1, 3) Piwowarówna 29.3

II przedbieg: 1) Słomczewska 28.4

III przedbieg: 1) Gebolisówna 28.2

IV przedbieg: 1) Brocków na 29.1

I półfinał: 1) Słomczewska 28.4, 2) Piwowarówna 29.1, 3) Orsztynowicz 29.5

II półfinał: 1) Gebolisówna 28.3, 2) Cieślikówna 29.1, 3) Brocków na 29.3

Punktacja drużynowa po pierwszym dniu przedstawiała się następująco: 1) Pogoń Katowice 25 pkt., 2) DKS Łódź 14 pkt., 3-4) Społem Wrocław AZS Łódź 11 pkt.

W niedzielę przed południem rozegrano przedbiegi do sztafety 4x100 m.

I przedbieg — 1) Pogoń, Katowice — 54,5 sek, 2) AZS Łódź — 55,3 sek., 3) Wisła, Kraków — 55,6 sek.

II przedbieg — 1) SGKS Grudziądz — 53,5 sek., 2) Gedania Gdańsk — 54 sek., 3) HKS Kraków 55,5 sek.

Do biegu finałowego na dystansie 200 m wszystkie zawodniczki wyszły z falstartu. Wygrała pewnie Słomczewska (DKS Łódź) w stosunkowo dobrym czasie 27.2 sek, 2) Gębolisówna (OM TUR Kat.) 27,3 sek, 3) Brocków na (Gedania Gdańsk) 27.9 sek. 4) Cieślikówna (Lechia Poznań) 28,2 sek, 5) Piwowarówna (Pogoń Katowice) 28,4 sek. 6) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz)

Bydgoszcz (tel. wł). W niedzielę po południu odbyły się ostateczne przedbieg. i finały w pozostałych konkurencjach.

W pierwszym przedbiegu w biegu na 80 m. przez płotki, wygrała Mitan (Legia Kraków), a w drugim przedbiegu triumfowała Penners (Gedania). W finale zwyciężyła pewnie Mitan (Legia) z czasem 12,3 sek. 2) Penners (Gedania) 12,5 3) Gościniakówna (HKS Bydgoszcz) 12,8 sek. Zajęcie przez młodą zawodniczkę HKS Bydgoszcz 3-go miejsca na mistrzostwach Polski należy uważać jej wielki sukces.

Jedyny tytuł mistrzowski dla barw Pomorza zdobyła Sinoracka (Pomorzanin Toruń) osiągając w rzucie oszczepem 37,16 mtr. 2) Stachowicz (Legia Kraków) — 37,01, 3) Wrześniewska (ZZK Poznań) — 32,16, 4) Kunowska (HKS Kraków) — 32 mtr. 5) [illegible]lanka (Zgoda Świętochłowice) — [illegible],66 6) Pestkówna (Opole) [illegible]

W biegu na 800 m. Cieślewicz (Lechia Poznań) była bezkonkurencyjna [illegible] min 3) Bulzanka (HKS Kraków) 2.33,5 3) Bulzanka A. (HKS Kraków) — [illegible] 4) [illegible] (Zgoda Świętochłowice) 2,35,4.

W przedbiegach na 100 m., zwyciężyła w pierwszym Moderówna 13,0 [illegible] osiągnęła 13,3 sek.

Wiele emocji przyniósł finał biegu na 100 m. Po trzech falstartach, w których winę ponosi głównie starter zawodniczki wyszły gładko z dołków startowych. Do 60 m prowadziła młodziutka Brocków na i zdawało się że ona właśnie zdobędzie tytuł mistrzowski. Przegrała dopiero w ostatnich metrach. 1) Moderówna 13,2 sek. 2) Hejducka 13,2 sek. 3) Brochówna 13,3 sek., 4) Słomczewska 13,3 5) Gorzkowska 13,3 6) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 13,6 sek.

W rzucie dyskiem Wajsówna nie uzyskała wymaganego minimum na wyjazd do Londynu. Zwyciężyła jednak rzutem 38,61 przed Dobrzańską (ZZK Warszawa) 37,02 3) Konikówna (HKS Kraków) 36,88 4) Stachowicz [illegible] m. [illegible] Śniowska (ZZK Poznań) 31,71 m.

W skoku wzwyż jedynie Panków na przekroczyła wysokość 140 cm. niestety jednak tylko poza konkursem. W skokach konkursowych wyniki były nader słabe. 1) Penners (Gedania) 1.38 m., 2) Pankówna (Zgoda) 1.35 m, 3) Nagórewska (Czarni Wrocław) 1,35,0 4) Janiczewska (HKS Kraków) 1,30 m 5) Gościniakówna (HKS Bydgoszcz) 1,35,0 m 6) Mitan 1,30 m.

Z uwagi na kontuzję jednej z zawodniczek zespołu, SKS Grudziądz wycofał swoją zawodniczkę z konkurencji 4 x 100 m. Wygrała tu pewnie katowicka „POGOŃ” w składzie Hejducka, Piwowarówna, Paździorówna, Wieczorkówna: 1) Pogoń 54,4 sek., 2) Gedania Gdańsk 54,4 3) Wisła Kraków 55,1 sek., 4) HKS Kraków 55,5 sk. 5) AZS Łódź 55,4 sek.

W sztafecie 4 x 200 m. Pogoń powtórzyła swój sukces zwyciężając w czasie 1,56,2 min. 2) Gedania Gdańsk 1,59,5 min. 3) Wisła 2,00,1 sek 4) Czarni Wrocław 5) HKS Kraków.

W punktacji ogólnej mistrzostw zwyciężyła Pogoń Katowice 84 pkt. 2) Gedania Gdańsk 60 pkt. 3) HKS Kraków 44 pkt. 4) DKS Łódź 43 pkt. 5) Legia Kraków 33 pkt. 6) AZS Łódź 30 pkt.

SPORT KRAKOWSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW GRODU PODWAWELSKIEGO

WIDERSKI STEFAN



Nazwisko i imię: Widerski Stefan.
Specjalność sportowa: lekkoatletyka.
Waga: 67 kg.
Wzrost: [illegible] cm.
Data i miejsce urodzenia: 29. 8. 1932 r. w Krakowie.
Stan cywilny: kawaler.
Zawód: Student III roku [illegible].
Największe zawody, w których brał udział: Mistrzostwa Polski w [illegible] z Warszawą. Zawody z Amerykanami w Katowicach. [illegible] Polski na 800 m, w [illegible] na 1500 m, w [illegible] w 1947 r.
Kiedy zaczął uprawiać sport: Od [illegible] r.
W którym klubie zaczął karierę sportową: W TS Wisła (Kraków).
Jest członkiem klubu: TS Wisła.
Jakie inne sporty uprawia: Gimnastykę, piłkę ręczną, piłkę nożną.
Największe marzenie w sporcie: Być w dobrej formie aż do 35 roku życia.
Kto wprowadził go do sportu: Pierwszy raz stanął na bieżni jako student w [illegible] szkole [illegible] gimn. im. Witkowskiego pod [illegible] PW i WF w Krakowie.
Która walka sprawiła mu największe zadowolenie: Ze [illegible] w Krakowie w [illegible] r.
Najprzyjemniejsze zajęcie: Praca nad sobą.
Najbardziej ulubiona lektura: [illegible]
Co woli kino czy teatr: Teatr.
Co najchętniej słucha przez radio: Muzyki operowej.

Wzór sportowca: Roger Varey. Dlaczego? Za jego przywiązanie do barw AZS-u.

Czy był za granicą: Nie.

Gdzie mu się w kraju najbardziej podoba: Nad morzem.

Jak trenuje: 4 razy w tygodniu.

Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Postępy swoje na bieżni zawdzięcza przede wszystkim dobrym wskazówkom danym mu przez dr. Wacława Sidorowicza oraz regularnym treningom.

Jak długo będzie uprawiał sport: Kwestia długotrwałego kontynuowania lekkoatletyki jest uzależniona od stanu zdrowia.

Największy wróg sportowca: Wódka i złe odżywianie się uważa za najbardziej szkodliwe w sporcie wyczynowym.

Kto z Polaków powinien jechać na Olimpiadę: Kwestia wyjazdu na Olimpiadę na nasze warunki jest [illegible].

Co jest dla niego największym bodźcem do pracy nad poprawą wyników: Możliwość startowania z [illegible] oraz [illegible] po każdym starcie.

ECHA ELIMINACJI PRZEDOLIMPIJSKICH W KRAKOWIE.

Kraków. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego przesłał Zarządowi Krakowskiego OZLA [illegible] wszystkim [illegible] w dniach 26 i 27 czerwca br.

NOWY STADION POWSTAJE W KRAKOWIE

JAK PRACUJE ZS GWARDIA

Kraków. ZS Gwardia jest najmłodszą powojenną organizacją sportową na terenie całego kraju. Jak wiadomo Gwardia skupia w swoich szeregach członków organów bezpieczeństwa publicznego a to: UB, MO, KBW i po reorganizacji sportu polskiego jest jednym z 3 pionów, na których bazować będzie obecnie sport polski. Celem ZS Gwardia jest szerzenie sportu i wychowania fizycznego wśród pracowników bezpieczeństwa publicznego i ich rodzin oraz rozwój kulturalny członków zrzeszenia.

Cele swoje osiąga ZS Gwardia przez propagowanie sportu i wychowania fizycznego, organizowanie imprez sportowych i kulturalnych, urządzanie kursów, obozów, przedsięwzięć sportowych, turystycznych i kulturalnych wreszcie budowę gmachów, terenów i urządzeń dla uprawiania i szerzenia sportu, wt. turystyki i kultury.

ZS Gwardia na terenie Krakowa (poprzednio nazwa Milicyjny KS) jest organizacją bardzo żywotną i ruchliwą. Posiada następujące uruchomione sekcje: 1) piłki nożnej, 2) motocyklową, 3) tenisa stołowego, 4) bokserską, 5) narciarską, 6) piłki ręcznej, 7) szachową i w organizacji: wioślarską i lekkoatletyczną.

Sekcja piłkarska działa od wiosny 1945 r. jako Milicyjny KS. W roku 1946 MKS zdobył mistrzostwo klasy C Krakowskiego OZPN i uzyskał awans do klasy B. W bieżącym roku w końcowych rozgrywkach zajął drugie miejsce w swej grupie klasy B.

Sekcja motocyklowa, mimo że jest najmłodsza w Krakowie, ma już do zanotowania szereg sukcesów. W „Pierwszym Rajdzie Motocyklowym” Związkowca, urządzonym 17 kwietnia w Krakowie na 11 startujących zawodników ZS Gwardia zdobyła 4 złote, 2 srebrne i 2 brązowe odznaki oraz ogólny zespołowy wynik puchar. W wyścigu żużlowym, urządzonym przez Garbarnię na torze w Borku, zawodnik Gwardii Wolski zajął drugie miejsce w kategorii do 125 ccm. a Jankul pierwsze miejsce w kategorii z przyczepkami. Na otwarcie toru żużlowego Wisły Łyko z Gwardii startując na najcięższej wagi maszynie (500 ccm) zajął trzecie miejsce za rekordzistą toru Pierchałą i Hennekiem Janem. Wreszcie w dniu 3-go czerwca w ramach „Dni Krakowa” ZS Gwardia urządziła wyścig uliczny i zdobyła wraz z Garbarnią największą ilość punktów. Obecnie w gronie kół jest zorganizowanie I Krakowskiego Rajdu Motocyklowego z próbą wyścigów górskich w Ojcowie.

Sekcja tenisa stołowego biorąc udział w mistrzostwach ogólnopolskich M. O. doszła do finału, uplasowując się na 2 miejscu w rozgrywkach o mistrzostwo tytuł mistrza M.O. na rok 1948.

Zorganizowanie sekcji bokserskiej ze wszystkimi wagami odbyło się w ramach przeszkolenia nowoprzyjętych milicjantów, a do obowiązkowych ćwiczeń kompanii i plutonów szkoleniowych wiązana jest nauka o boksie.

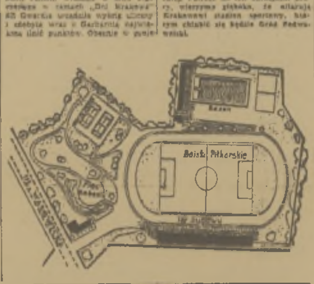
Sekcja narciarska może się tym pochlubić, że tradycyjnie zajmuje pierwsze miejsca zarówno indywidualnie jak i zespołowo w ogólnopolskich mistrzostwach M. O. Miało to miejsce zarówno w 1946 jak i w 1947 r. Chlubą sekcji są Kapłan (Zakopane), Węgrzynkiewicz i Rzepecka (Biała).

Sekcja piłki ręcznej może się pochwalić zdobyciem mistrzostwa województwa w siatkówce i koszykówce w konkurencji wojskowej, mistrzostwo to zdobyła ZS Gwardia przy Komendzie Miasta.

Takby wyglądała działalność sportowa ZS Gwardia. Nie wszyscy w Krakowie wiedzą, że na peryferiach miasta na terenach położonych przy ul. Wadowickiej powstaje nowoczesny stadion ZS Gwardia — przyszła chluba sportowa Krakowa. Centralne boisko piłkarskie mieć będzie rozmiary 105:70 m. i okalana będzie torem żużlowym, zbudowanym według najnowocześniejszych wzorów. Szerokość toru na prostej wynosić będzie 12 m., na wirażach — 16 m. Bandy dokoła toru mieć będą 1,10 m. wysokości. Grubość podkładu kamiennego wynosi 35 cm. Zwieziono dotychczas 1600 aut kamienia. Przesieziono już tys. metrów sześciennych ziemi przy niwelacji terenu.

Cyfry powyższe ilustrują najlepiej walory tego przyszłego obiektu sportowego, który w pobliżu przy ul. Wadowickiej. Obok boiska zbudowana w przyszłości basen pływacki, plac zabaw i korty tenisowe.

W zarządzie ZS Gwardia są sami miłośnicy sportu i pracy. Oni to każdą wolną chwilę od ciężkiej i odpowiedzialnej służby poświęcają swojemu „dziecku” przy ul. Wadowickiej. Patrząc na ten entuzjazm pracy, wierzymy głęboko, że ofiarują Krakowowi stadion sportowy, którym chlubić się będzie Gród Podwawelski.



KLUB MINISTRA RUSINKA

RTSG »KORONA« Kraków

dobrze ZASŁUŻYŁ SIĘ DLA SPORTU POLSKIEGO

Kraków. Było to wiosną 1918 r. przy ul. Krasickiego w Podgórzu i na pobliskich łąkach 14-letni chłopcy kopali „szmaciankę” i uganiali za nią nie znając zasad gry w piłkę nożną. Byle kopnąć, byle odebrać przeciwnikowi piłkę. A czasu na to było dużo, bo lekcje „odrabiało się” na przerwach lub zaraz po obiedzie, popołudnia więc należały do „piłkarzy”.

Pewnego razu jeden z młodych chłopców Rudolf Lowas pożyczył prawdziwą piłkę. Uciechy było co niemiara, bo piłka podskakiwała i przyjemnie się kopało, no i to już nie szmaciankę.

Młodzi więc chłopcy postanowili założyć klub. [illegible] zebranie odbyło się (dosłownie) na ulicy Krasickiego — [illegible]

Członkami [illegible] byli: Lowas Rudolf, Mitusiński Tadeusz, Rusinek Kazimierz (obecny minister), Lowas Roman, Komorek Tadeusz, Nowak Jan i Wojdyło Stanisław.

Wielki problem nadania klubowi nazwy [illegible] nazwany został „Polonia”. Nazwa ta trafiła głęboko do uczuć patriotycznych każdego, były to bowiem pierwsze chwile niepodległości, a trzeba [illegible] młodych chłopców było wielkie bowiem dyrektor Kotowski i prof. Bierelński uczyli w szkole zamiast historii Austrii — historię Polski.

Jak to zwykle w nowozałożonych klubach bywało, odczuwało się brak [illegible] kach, do których doszywano czerwo[illegible] sprzętu. Grano we własnych bucikach, spodenkach i białych koszulkach, ne kołnierzyki i mankiety.

Pierwszy raz piłkarze wystąpili w Podgórzu. Na mecz ściągnęła cała [illegible] Rudolf Krupara i Tadeusz [illegible] zgłoszenia klubu w KOZPN-ie.

Tu pękła „nowa bomba”. Istniał już jeden klub o nazwie „Polonia”, należało więc nazwę zmienić. Gracze i kibice zasiedli znów na krawężniku ulicy Krasickiego i rozpoczęli narady. Przechodził wtedy ulicą emerytowany profesor gimnazjalny, który usłyszał rozmowę, a widząc trzy srebrne paski na mundurach gimnazjalistów zaczął je liczyć słowami: Litwa, Polska i... Korona. Korona więc została i tak to przypadek zrządził o nazwie klubu.

W tym to czasie zjawił się na firmamencie klubowym p. Jachimczak, który z własnych funduszów zakupił spodenki i koszulki dla całej drużyny. Od tej chwili po zgłoszeniu do KOZPN-u rozpoczęto grać w C-klasie. Przypominamy nazwiska owych pionierów piłkarstwa na Podgórzu: Pańkow Adam, Jelonek Kazimierz, [illegible] wik, Lowas Rudolf, Hoja Henryk, Drwal Mieczysław, Dobrowolski Kazimierz i Tadeusz, Mitusiński Tadeusz, Wąs Stanisław.

[illegible] klasy. Dwa lata nie upłynęły a już grano „jak z nut” i młodzi chłopcy, 14-letni założyciele, wtedy już dorośli mając przeciętnie po 18 lat znaleźli się w krakowskiej A klasie. Pozyskano nowych graczy: Martynę Henryka, Paska Zygmunta, Jelonka Tadeusza.

Adam (Pańkow) znany był z tego, że rzadko puszczał karnego, Jelonek to strzelec niezrównany, Mitusiński bodajże po Kałuzy jeden z najlepszych kierowników ataku w Krakowie, Hoja — „Pchełką” zwany — to gracz - gentlemen, przypominając [illegible]

[illegible] siejszego została. Drużyna grała od tego czasu stale w A-klasie. Treningi odbywały się na pobliskich Krzemionkach. Dyscyplina była wielka, graczom m. in. nie wolno było palić papierosów, a kto nie zastosował się do tego, tracił prawo reprezentowania klubu w najbliższych meczach. Kara więc była wielka. Kierownikiem sekcji był wtedy obecny prezes klubu Rudolf Lowas. Nadal na ulicy Krasickiego odbywały się zebrania, w których brali udział gracze i kibice, a ostrej krytyce poddawano każdego.

Pierwszy wyjazd poza Kraków nastąpił w 1922 roku do Nowego Sącza, a potem rok w rok drużyna wyjeżdżała poza obręb miasta. Wspomnimy tylko 15-dniowe tournée po Wiel[illegible] roku do Czechosłowacji, gdzie rozegrano mecze z Polonią w Karwinie i klubem czeskim w Piedwaldzie.

W międzyczasie zarząd klubu starał się o uzyskanie świetlicy i boiska. W 1925 roku starania te przynoszą rezultaty i klub otrzymuje od magistratu pola na Krzemionkach.

W 1925 roku nastąpiła fuzja z KS Orzeł. Pozyskano nowych graczy: Mytnika, Paska i innych. W 1927 roku została ukończona budowa boiska i od tej chwili rozpoczyna się stała praca nad wychowaniem nowych piłkarzy. Pierwsza drużyna stale jest zasilana przez narybek, ponieważ starsza generacja graczy bądź przenosi się z Krakowa, zajmując stanowiska zawodowe w różnych miastach Polski, bądź ze względu na wiek kończy swą karierę sportową.

Nadchodzi jesień 1939. Boisko piłkarskie zostało zamienione przez niemca Beckmanna na ogród, w którym posadzono 50 drzewek. Klub traci cały 20-letni dorobek. W ostatnim roku okupacji Rudolf Lowas — niestrudzony organizator — zbiera drużynę piłkarską i z chwilą odzyskania niepodległości klub ma już czynną sekcję.

Dom „Sokoła”, przedwojenna siedziba klubu — jest zniszczony. Zostały tylko mury, a za okupacji były tam stajnie. W ciągu dwóch lat pobudowano dach, wstawiono okna i dzięki niestrudzonej pracy zarządu, budynek oddano do użytku sportowcom Korony i obecnie w gmachu tym zwłaszcza w miesiącach zimowych tętni życie towarzyskie i sportowe różnych sekcji klubu, a ze sali [illegible] korzysta [illegible] kluby RKS Garbarnia i TS Tramwaj.

Przystąpiono do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a członek i założyciel klubu minister Rusinek przyjął protektorat nad klubem. [illegible] „Stadion Gdyńskich Kosynierów”. Dziwna [illegible] cześć pułku gdyńskich kosynierów, [illegible]

[illegible] ster Rusinek mimo nawału pracy w Warszawie żywo interesuje się klubem. Zarząd często otrzymuje listy od ministra, który zapytuje o najróżniejsze sprawy w związku z działalnością klubu, wie jakie mecze drużyna wygrała a jakie przegrała, przysyła nieraz sprzęt a nieraz i sam zagląda na stadion. Przejeżdżając przez Kraków nieraz zachodzi na boisko obserwując incognito pracę ćwiczących i zarząd klubu przypadkowo dowiaduje się do jakiego stopnia minister, założyciel i protektor czuwa nad klubem, który 29 lat temu sam zakładał.

Obecnie R. T. S. G. Korona posiada oprócz sekcji piłki nożnej, sekcję bokserską, piłki ręcznej (siatkówki i koszykówki), oraz jedną z najsilniejszych sekcji gimnastycznych w [illegible]

[illegible] graczy miał klub w osobach: Martyny Henryka (1930 r.), Mitusińskiego Tadeusza (1919 — 1922 r.), Syrka Jana który niedawno obchodził rzadki jubileusz 25-lecia gry w barwach klubu i 700 meczu. Dalej wymienić należy braci Pasków, z których Zygmunt [illegible] Legii. Inni gracze jak Jelonek Tadeusz, zasilił pierwszą drużynę Garbarni, a wychowanek klubu Mamoń Józef gra w Wiśle.

Obecny zarząd przedstawia się następująco: prezes — Rudolf Lowas, wiceprezesi: Lowas Roman, Lis Ferdynand i Osadców, niestrudzony se[illegible] rownik sekcji piłkarskiej: Niemiec Kazimierz, bokserskiej: Łęczyński Władysław. Przybylski to kierownik sekcji piłki ręcznej, a architekt Plebańczyk Marian — gimnastycznej. [illegible]

A JEDNAK... PIŁKARZE POWINNI JECHAĆ na OLIMPIADĘ

Również pewien spadek formy wykazuje reprezentacja Holandii. Po zwycięstwie nad Anglią 2:1 w Amsterdamie, Holendrzy wygrali z trudem ze słabą Norwegią w Oslo 2:1. Norwegia na Olimpiadę jak wiadomo nie jedzie i wysyła tylko obserwatorów.

ISLANDIA NIE UMIE GRAĆ NA TRAWIE

Również odmówiła swego udziału Islandia po ostatnich porażkach 0:3 z Danią i 2:4 z Norwegią. Główną jednak przyczyną wycofania się jest okoliczność, że Islandczycy grają w domu tylko na boiskach żwirowych i nie są przyzwyczajeni do trawiastego boiska w Wembley.

A teraz nasi pogromcy — Duńczycy. Po rezygnacji Magnera również i jego zastępca Jack Butler odmówił objęcia funkcji trenera jedenastki duńskiej. Miejsca ich zajęli Rey Mountford były obrońca Huddersfieldu, trener drużyny ligowej Frem, który doprowadził tę ekipę do mistrzostwa Ligi i David Russell z Dundee, menażer klubu VK 1909, który również dzięki jego staraniom przeszedł do I Ligi. Obaj Anglicy twierdzą, że Duńczycy osiągną szczyt formy około 30 lipca i o ile w pierwszej rundzie pokonają Egipt mają szanse na półfinał, gdyż Afganistan jest od Danii zdecydowanie słabszy. W półfinale Dania spotka się przypuszczalnie z Jugosławią. Zainteresowania Kopenhagi skierowują się więc na Kair, gdzie również Anglik przygotowuje Egipcjan do turnieju.

„TŁUSTĄ PIŁKĄ GRAJĄ W KAIRZE

Eric Keen jest w nastroju bardzo optymistycznym i twierdzi, że nigdy jeszcze nie spotkał się u żadnych innych graczy z tak doskonałą kontrolą piłki, jak właśnie w Egipcie. Największą trudność będzie dla Egipcjan przedstawiał klimat oraz ewentualnie mokre boisko i piłka. W Egipcie gra się na boiskach suchych jak kamień i piłka również jest bardzo lekka. Dlatego Keen, nie zaniedbując najmniejszych szczegółów każe swym pupilom rozgrywać mecze na boiskach specjalnie nawadnianych, mokrych i grząskich oraz piłką pokrytą warstwą tłuszczu. Czy to pomoże? Zobaczymy, czy Egipcjanie pomieszczą nas we wstępnej rundzie w Londynie.

Jeżeli chodzi o piłkarzy polskich, to wobec negatywnej decyzji PZPN i po klęsce w Kopenhadze udział ich w Olimpiadzie nie dojdzie chyba do skutku. Mimo wszystko twierdzimy, że szkoda, iż piłkarze nie jadą.

Robimy Ameryce nie wiadomo dlaczego podarunek z pierwszej rundy. Klęska w Kopenhadze była wydarzeniem anormalnym, które [illegible] tacji. Właśnie na Olimpiadzie moglibyśmy się za nią zrehabilitować. W sezonie jesiennym czekają nas cięższe o wiele mecze niż na turnieju olimpijskim i wynik ich będzie dla nas raczej negatywny. Doj[illegible] ręka na sercu, że w żadnym innym dziale sportu do ćwierćfinału na Olimpiadzie nie dojdziemy i że najwięksi nasze siły — bokserzy byliby szczęśliwi i my razem z nimi, gdyby utorowali sobie drogę do ostatniej szczeblki z 260 bokserów jakich z 5 części świata zgłoszono na Olimpiadę.

Ochłonęliśmy już trochę z szoku kopenhaskiego i możemy czas więc spokojnie. [illegible] bardzo dużo, jeżeli go się odpowiednio wykorzysta.

RADOMIAK — GW ARDIA SZCZECIN 2:1 (1:1)

Szczecin. W meczu o wejście do ekstraklasy Gwardia po słabej grze poniosła porażkę na własnym boisku z Radomiakiem.

Gospodarze strzelili pierwszą bramkę z rzutu karnego. Pod koniec pierwszej połowy Radomiak wyrównał.

Po przerwie goście zdobyli prowadzenie z rzutu karnego. Gwardia miała idealne szanse na wyrównanie, ale trzeci z kolei w tym meczu podyktowany rzut karny nie wykorzystała.

LEGIA POKONANA W KRAKOWIE

BIAŁOCZERWONI WYGRALI 2:0 I TYLKO GORSZYM STOSUNKIEM BRAMEK POZOSTALI ZA RUCHEM

CRACOVIA — LEGIA 2:0 (2:0)

KRAKÓW. (tel. wł.) Drużyny wystąpiły do powyższego meczu w następujących składach:

Legia: Skromny, Serafin, Knys, Wasko, Szczurek, Milczanowski, Mordarski, Szymański, Oprych, Kaflarski, Cyganik.

Cracovia: Czymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radon, Bobula.

Trzecie w ciągu tygodnia zwycięstwo Cracovii było najbardziej przekonywujące. Cracovia zagrała w pierwszych swoich liniach tak dobrze, że można jej dać za to wielkie brawo. Nie będzie bynajmniej przesadą jeżeli napiszemy, że „białoczerwoni” zdeklasowali Legię. Gdyby nie Skromny w bramce legionistów wynik zawodów byłby znacznie wyższy. Skromny uratował Legię przed wysoką porażką.

Cracovia miała swój wielki dzień. Opanowawszy zaraz na początku gry nerwy, ruszyła do ataku, i opanowała z miejsca sytuację. Przewaga białoczerwonych wzrastała z minuty na minutę. Dobrze dysponowany atak strzelał z każdej nadarzającej się sytuacji.

W 14 minucie daleki, z 25 metrów oddany strzał Różankowskiego trafia w poprzeczkę. Nadchodzi wreszcie krytyczny moment dla Legii w 20 minucie. Powstaje zamieszanie podbramkowe Skromny dwukrotnie likwiduje ataki Cracovii, lecz za trzecim razem pojedynek wygrywa Szewczyk, który z bliska [illegible] pierwszy sukces krakowian przyjmuje widownia z wielkim entuzjazmem. Cracovia nie ustaje na stępnie w atakach i obrona oraz Skromny są w prawdziwym ogniu ofensywy białoczerwonych.

W 25 minucie Różankowski II posyła drugą bombę, którą Skromny wybija w róg. W 2 minuty później Szeliga marnuje dobrą okazję. W 41 minucie w zamieszaniu pod bramką Legii Bobula strzela w aut. Atak Legii wogóle nie dochodzi do głosu. W ciągu pierwszej połowy gry zaledwie 3 groźniejsze strzały zostały oddane na bramkę Cracovii, z których w rezultacie tylko strzał Oprycha w 10 minucie był bardzo niebezpieczny, a Chymczak zlikwidował go nakrywką. Tuż przed pauzą Radon wygrywa pojedynek ze Szczurkiem i Knysem, wywabia z bramki Skromnego i strzela lekko, a piłka wolno toczy się do siatki Legii. Była to bardzo pięknie wypracowana bramka.

Już w pierwszej minucie po pauzie Radon wypuszczony przez Różankowskiego II strzela o 1 cm tylko ponad bramką. W 11 minucie strzela Bobula, ale Skromny piąstkuje i jest trzeci z kolei róg dla Cracovii. W 15 minucie znowu strzela Radon, ale piłka przechodzi tuż ponad poprzeczką. W 21 minucie Skromny likwiduje atak Różankowskiego II. W 35 minucie Skromny i Różankowski padają obaj na ziemię, ale na szczęście piłka idzie na aut.

Przytoczone fragmenty ilustrują dostatecznie przewagę, jaką ma Cracovia. 34 minuta przynosi Legii pierwszy i ostatni rzut rożny. Kilka ataków Legii jest zupełnie niegroźnych, gdyż Oprych jest tak leniwy, że nawet nie chce się mu walczyć o piłkę. Poza tym Legia jest już zupełnie zrezygnowana widząc beznadziejną swą sytuację. Jeszcze kilka groźnych ataków Cracovii — w 38 minucie centrę Szewczyka przejmuje Różankowski i strzela, ale Skromny broni na róg. Jest szósty i ostatni róg dla Cracovii.

W ostatniej minucie gry białoczerwoni są pod bramką Legii, ale wynik nie ulega już zmianie.

Gracze Cracovii schodzą z boiska gorąco oklaskiwani.

Miłą niespodziankę sprawił atak Cracovii, który miał nie tylko ciąg na bramkę przeciwnika, ale i strzelał dużo. Szewczyk, który zastąpił Różankowskiego I, był dobrym kierownikiem ataku. Nie błyszczał on wielką formą, ale swoje zrobił. Radon miał kilka bardzo efektownych zagrań, i widać, że staje się z meczu na mecz lepszym. Różankowskiego II prześladował pech. Strzelał on dużo ale żadnej bramki tym razem nie zdobył. Nawet Szeliga strzelał. [illegible] Cracovii przestał być „piętą Achillesową” białoczerwonych.

Pomoc Cracovii wygrała mecz. Bardzo produktywni byli bracia Jabłońscy i Parpan. Obrona i Hymczak nie mieli wiele do roboty, gdyż atak Legii w zupełności zawiódł.

Brak Górskiego w Legii dawał się mocno we znaki. Szymański wyróżnił się ostrą i brutalną grą i za rozmyślne sfaulowanie Jabłońskiego II został przez sędziego zapisany do ukarania. Pomoc Legii grała zbyt defensywnie i dlatego nie współpracowała z atakiem. Z obrońców Serafin przypominał ostatnią grą do złudzenia Cherwatowskiego z Polonii. Poza tym nie umiał on użycia Bobuli, który może dlatego słabo dość wypadł na tle dobrze grającego ataku Cracovii. Najlepszym w tej linii był Szczurek, który przez cały przeciąg meczu grał rolę stopera i wywiązał się z niej bez zarzutu. Jemu i Skromnemu przede wszystkim Legia zawdzięczać może że wyjechała z Krakowa tylko z dwubramkowym bagażem.

Sędzia Przybyszewski z Bydgoszczy był czynny i uważny i co najważniejsze nie dopuścił do brutalnej gry. Widzów ok. 18.000.

TABELKI LIGOWE

KATOWICE. Po uwzględnieniu wyników meczów ligowych ostatniej niedzieli rundy wiosennej tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Ruch (1)	13	21	46:14
2. Cracovia (2)	13	21	34:16
3. Legia (3)	13	16	33:21
4. AKS (5)	13	15	24:22
5. Wisła (6)	13	14	38:21
6. Polonia Byt. (4)	13	14	24:24
7. ZZK (7)	13	12	25:27
8. Warta (10)	13	12	24:29
9. Polonia W. (8)	12	11	24:26
10. Garbarnia (9)	12	11	17:20
11. Rymer (11)	13	10	32:38
12. ŁKS (12)	13	10	32:38
13. Tarnovia (13)	13	8	14:29
14. Widzew (14)	13	4	16:57

TABELKA „SPORTU”

KATOWICE. Tabelka „Sportu” przybrała po ostatniej niedzieli rozgrywek ligowych pierwszej rundy następujący wygląd:

1. Ruch	14 pkt.
2. Cracovia	13 pkt.
3. Legia	8 pkt.
4. Wisła	7 pkt.
5. AKS	5 pkt.
6. ZZK	4 pkt.
7. Polonia Warsz.	4 pkt.
8. Polonia Byt.	3 pkt.
9. Rymer	3 pkt.
10. Garbarnia	2 pkt.
11. Warta	— 1 pkt.
12. Tarnovia	— 3 pkt.
13. ŁKS	— 4 pkt.
14. Widzew	— 4 pkt.

PRAGA-ŚLĄSK 7:2 W TENISIE

KATOWICE. W niedzielę popołudniu nastąpiło dokończenie meczu Praga — Śląsk. W pierwszej grze Smolinsky pokonał gładko Piątka 6:1, 6:2. Piątek grał znacznie lepiej niż w sobotę, niemniej jednak przeciw grającemu z wielką precyzją Czechowi nie miał zbyt wiele do powiedzenia.

W drugim singlu Dostal wygrał po bardzo ładnej grze z Chytrowskim 6:3, 8:6. W drugim secie Polak miał dwa setbole.

W grze pojedynczej pań Popławska mogła zdobyć trzeci punkt dla Pogoni. Polka wygrała pierwszego seta 6:1, demonstrując piękną grę, a w drugim prowadziła już 5:2. Tu Popławska zaczęła niepotrzebnie ryzykować i w rezultacie Jilkova wyciągnęła na 5:5 i następnie wygrała go 8:6. W trzecim, decydującym secie Popławska nie wytrzymała kondycyjnie i przegrała go 2:6.

Ostatnim punktem programu była gra podwójna, w której Dostal i Smolinsky pokonali bez wysiłku Piątka i Chytrowskiego 6:0, 6:3. Najlepszym z całej czwórki był Smolinsky.

Ogólny wynik spotkania 7:2 dla LTC Praga.

O PUCHAR DAVISA

Sztokholm. W półfinale strefy europejskiej o puchar Davisa Bergelin (Szwecja) pokonał Mottrama (Anglia) 6:3, 6:2, 6:3, a Johansson (Szwecja) zwyciężył Paisha (Anglia) 6:2, 2:6, 8:6, 6:1. W ten sposób po pierwszym dniu Szwecja prowadzi z Anglią 2:0.

CZECHOSŁOWACJA ELIMINUJE WŁOCHY Z PUCHARU DAVISA

Praga. Czechosłowacja zakwalifikowała się do finałowej rozgrywki w grupie europejskiej o puchar Davisa.

Czesi wygrali 3:2 głównie dzięki Drobnemu, który po niepowodzeniach wimbledońskich, już całkowicie przyszedł do siebie i zdobył 2 pkt. Cernik sprawił miłą niespodziankę, zdobywając na Del Bello jeden potrzebny do zwycięstwa punkt.

Wyniki czterech pozostałych gier przedstawiają się następująco:

Cernik — Del Bello 6:2, 6:4, 7:9, 6:3.

Cucelli, Del Bello — Cernik, Drobny 6:1, 8:6, 6:2.

Drobny — Del Bello 11:9, 6:3, 6:2.

Cucelli — Cernik 6:2, 2:6, 6:2, 6:1.

ELIMINACYJNE WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE ROZPOCZĘŁY SIĘ W KRAKOWIE.

Kraków. Od soboty 10 bm. do 15 lipca trwać będą eliminacyjne wojskowe zawody sportowe o mistrzostwo OW. W zawodach tych bierze udział około 600 oficerów i szeregowych ze wszystkich jednostek Okręgu. Eliminacje odbywają się w następujących konkurencjach: gimnastyka przyrządowa, lekkoatletyka, pływanie, boks, piłka nożna, piłka ręczna (siatkówka i koszykówka).

Otwarcie zawodów przez dowódcę OW gen. Mossora odbyło się w sobotę na Miejskim Stadionie Sportowym. Równie uroczyście nastąpi zakończenie zawodów wraz z rozdaniem nagród w dniu 14 bm. Szczegółowe wyniki podamy w następnym numerze „Sportu Krakowskiego”.

BIELSKO — RYBNIK 7:0 (4:0)

Bielsko (tel. wł.) Druzgocącej porażki doznała repr. Podokręgu Rybnika w spotkaniu rozegranym w Bielsku z repr. Podokręgu Bielsko przegrywając 0:7.

Skład Rybnika oparty był na zawodnikach Concordii Knurów i kop. Dębieńsko. Atak gości był najsłabszą linią na boisku. Zawiedli również obaj bramkarze. Repr. Bielska oparta na zawodnikach Koszarawy z Żywca, zagrała we wszystkich liniach bardzo dobrze. Atak strzelał dużo i skutecznie. Obrona Talik i Cabak była zaporą nie do przejścia dla napastników gości.

Bramki zdobyli: Miodoński 3, Zimmer 2, Fójcik 2 i Sitarek 1. Sędzia p. Machnikо b. dobry. Widzów około 2 tysiące.

SK CZESKI CIESZYN — BBTS BIELSKO 3:6 (1:6)

Bielsko. Piękny sukces odniosła drużyna BBTS-u w spotkaniu rozegranym w sobotę w czeskim Cieszynie. Atak bielszczan zagrał w tym meczu koncertowo zdobywając bramki ze strzałów Grzyba 4, Janiszewskiego 1 i Wojtyły II.

Tu NOWY SĄCZ

JKS JAROSŁAW I „ORZEŁ” GORLICE W NOWYM SĄCZU

* W dniu 3. bm. Jarosławski Klub Sportowy rozegrał w Nowym Sączu zawody towarzyskie z tamtejszą „Sandecją”. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 5:5.

Sama gra dała licznie zebranej publiczności wiele emocji, a wynik końcowy przez cały czas meczu stał pod znakiem zapytania. Już w 15 minucie „Sandecja” prowadziła 2:0 ze strzałów Barana i Konicznego II. Po dwu bramkach JKS otrząsa się z przewagi „Sandecji” i strzela 2 bramki wyrównujące przez Domino i por. Wąsacza. Wynik do przerwy ustala Melnarowicz strzelając jeszcze 2 bramki dla JKS. Po przerwie „Sandecja” bierze się poważnie do roboty i nie tylko wyrównuje, ale podwyższa wynik do 5:4 na swą korzyść. Pod koniec meczu JKS strzela wyrównującą bramkę z wyraźnego spalonego, czego jednak sędzia nie zauważył.

NA REWANŻOWY MECZ DO JAROSŁAWIA WYJEŻDŻA KS „SANDECJA” W DNIU 17 BM.

* W niedzielę dnia 4 bm. „Sandecja” rozegrała drugi mecz towarzyski z ZKS „Orzeł” Gorlice. Zawody te zakończyły się również wynikiem remisowym 2:2.

* Jeden z czołowych zawodników ZKS „Orzeł” Gorlice, sądeczanin Łącki, wniósł prośbę do swego Klubu o zwolnienie, zgłaszając jednocześnie swoje przystąpienie do KS „Sandecja”.

14 DNIOWE ULTIMATUM
PIŁKARZY ANGIELSKICH
I STRAJK W SIERPNIU

»ZAMACH« NA NORDAHLA
NIE UDAŁ SIĘ p. MALAUD

Strajk piłkarzy nie jest w Anglii nowością. Ale tym razem sprawy zaszły bardzo daleko i jeżeli F. A. nie ustąpi, to sezon jesienny rozgrywek ligowych w ogóle nie zacznie się.

[illegible] **jest bardzo bojowy.** Alan Hoby [illegible] „The People": [illegible] klubowy, [illegible] wielką [illegible]".

[illegible] **prezes Zw. Piłkarzy James Guthrie:** [illegible] jak na[illegible] obecnym [illegible]

[illegible] nakże gdy piłkarz odniesie kontuzję, gdy zestarzeje się, lub po prostu nie podoba się kierownictwu klubu, to wówczas wyrzuca się go na bruk jak stary worek, lub szantażuje, zmuszając do przyjęcia śmiesznie niskiej płacy".

Kamieniem niezgody jest plan ubezpieczenia piłkarzy zawodowych, przewidujący wypłacenie piłkarzom niezdolnym do gry, z powodu choroby i wieku emerytur. Kierownictwo Ligi zaakceptowało w kwietniu propozycje piłkarzy, jednakże w końcu czerwca odrzuciło je, twierdząc, że narazie nie zachodzi konieczność utworzenia funduszu emerytalnego.

[illegible] **Prezes Guthrie oświadczył, że piłkarze dadzą sobie finansowo radę i że opracowali już schemat rozgrywek poszczególnych reprezentacji Związku z klubami zagranicznymi na boiskach, które nie są własnością ani Ligi, ani F. A.** [illegible]

* * *

W piłkarstwie zawodowym na kontynencie opór piłkarzy przeciw machinacjom właścicieli i udziałowców klubów jest znacznie mniejszy. Giełdy piłkarskie w Europie Zachodniej funkcjonują bez zarzutu. Ostatnio [illegible] ka p. **Malaud**, właściciel Stade Francais, korzystając z tournee swej drużyny w Szwecji nawiązał kontakt **z Nordahlami** i zaoferował Gunnarowi Nordahlowi, słynnemu kierownikowi ataku reprezentacji szwedzkiej i jego bratu Knutowi, grającemu na prawej obronie przejście do Stade'u na bardzo ponętnych [illegible] runkach.

Nordahlowie zastanawiali się nad ofertą Malauda, jednakże odrzucili ją. Na decyzję ich wpłynął przykład znakomitego gracza islandzkiego **Gudmundssona**, który nie mogąc spowodu ograniczeń stosowanych przez Ministerstwo Pracy kontynuować gry w szeregach Arsenalu, przyjął propozycję klubu Nancy, grał w lidze francuskiej, ale obecnie nie może uzyskać zwolnienia mimo że ofiarował klubowi 3 miliony franków. (Gudmundsson zdecydował się ostatnio na powrót do Islandii, rozczarowany stosunkami w piłkarstwie francuskim).

IKS WROCŁAW
NAJSTARSZY KLUB
ZIEM ODZYSKANYCH

Wrocław. [illegible] **Pierwszy Klub Sportowy — Wrocław.** [illegible]

[illegible]

Klub zyskał sobie szybko dużą sympatię wśród wrocławian i dziś słusznie zaliczany być może do największych i najsilniejszych klubów sportowych w Polsce.

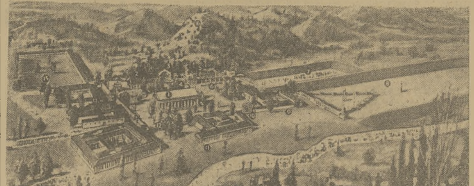
Najwięcej laurów przysporzyła IKS-owi [illegible] bokserska, dwukrotny mistrz drużynowy okręgu — jedna z najsilniejszych sekcji w tej dziedzinie sportu w Polsce.

Bokserzy IKS to w większości [illegible]

[illegible]

(T. M.)

WYCIECZKA „WEHIKUŁEM CZASU"
DO OLIMPII A. D. 400 P. N. CH.



SIÓDMY CUD ŚWIATA
ZE ZŁOTA I MARMURU
NA OLIMPIADZIE

»GANGSTERZY« SPORTOWI FUNDUJĄ
ZA KARĘ POSĄGI

500 DRACHM = 100.000 DOL.
OTRZYMYWAŁ ZWYCIĘZCA OLIMPIJSKI

Niedawno zamieściliśmy na łamach „Sportu" artykuł o Igrzyskach Olimpijskich w starożytności. Pisaliśmy obszernie o samych zawodach, jakie odbywały się na wielkim stadionie w wiosce Olimpia, o przebiegu Olimpiady, o [illegible] życiu świata starożytnego. — Dziś poświęcimy kilka słów samemu stadionowi olimpijskiemu, którego rekonstrukcje widzimy na zdjęciu.

POD PATRONATEM „KRÓLA BOGÓW"

Na jakimś wellsowskim „wehikule czasu" spróbujmy wrócić w [illegible] p. n. Ch.

Dominująca budowlą stadionu była [illegible] co jest zro[illegible] [illegible]rzyska były [illegible]

[illegible] się jedyna [illegible] bieżnia, chroniąca [illegible] nie przed deszczem, a [illegible]em.

Na połud[illegible] od świątyni Zeusa [illegible] oliwne drzewo, [illegible] co rocznie młody Grek, posługując się złotym nożem. Gałązki te były jedynym, ale też najcenniejszym trofeum, jakie zwycięzca otrzymywał na igrzyskach i odpowiadały naszym złotym medalom. W piątym dniu Olimpiady w świątyni Zeusa odbywała się uroczystość koronowania zwycięzców wieńcami oliwnymi.

W DOMU RADY I W HELLANODIKEONIE

Na południe i na wschód od świątyni ciągnęły się prawdziwe aleje licznych posągów ludzi i koni z drzewa szlachetnego, marmuru i brązu, [illegible]

[illegible]

[illegible] sposób oznaczano start, finisz i odległości w biegach; rodzaj marmurowego progu, szerokości 45 cm. ciągnął się wzdłuż boiska. W odległości około 1 m. 20 cm. wbite były drewniane [illegible] tor. Bieżnia obejmowała 20 takich torów, a jej nawierzchnia była sporządzona z białego piasku.

[illegible]

[illegible] luksusowe mieszkanie [illegible]

[illegible]

gorsza kara. Za pieniądze ściągnięte od niegodnego sportowca komitet organizacyjny ufundował pierwszą Zanę — posąg Zeusa dla przebłagania bóstwa. Ilekroć schwytano kogoś na gorącym uczynku przekupstwa musiał on płacić, a taras zapełniał się nowymi Zeusami. Na pierwszych statuach wyryto symboliczny napis, który i dzisiaj nie stracił swej aktualności:

„Laur Olimpijski zdobywa się nie złotem a chyżością nóg i siłą mięśni"...

Wypadki przekupstwa i „kantów" zdarzyły się jednak stosunkowo rzadko. Kara była zbyt dotkliwa, a [illegible] wieczną hańbą i musiał zwykle opuścić rodzinne miasto.

IDEA PRZEŻYŁA RUINY

Tak kończymy naszą wędrówkę po Olimpii. Wracamy poprzez most na rzece Kladeos (14). Tędy, kierując się ku wzgórzu praboga Chronosa (16) szły przed wiekami uroczyste procesje olimpijskie...

Dziś ten, kto zadałby sobie ciężki trud udania się z Aten na Peloponez do małej wioski Olimpia byłby rozczarowany. Nie łatwo byłoby wskrzesić na pokrytych trawą i zaroślami brzegach rzeki wspaniałą wizję stadionu olimpijskiego, fantastycznej świątyni Zeusa, jej siódmego cudu światła. Tylko rzeka Kladeos szumi, jak przed 2.500 wiekami i opowiada o wielkich dziejach tej skromnej wioski i tylko drzewa oliwne rosną, jak przed tysiącami lat, jakby czekając na zwycięzców.

Żyje natomiast pamięć ludzi, którzy tu odnosili swoje triumfy. Żyje częściowo dzięki nim samym: w rejestrach zwycięzców olimpijskich starożytności sporządzonych przez wielkich uczonych Arystotelesa i Pitagorasa nie brak nazwisk nieśmiertelnych w historii kultury i nauki: czyż genialny filozof Plato nie zdobył mistrzostwa juniorów w wielkich Igrzyskach Istmijskich, a Xenofont, a król Spartan Leonidas? Czy w szeregach tych, którzy polegli pod Termopilami nie było aż dwudziestu zwycięzców olimpijskich?

Nie jest ważnym więc to, że śladu nie pozostało z cudów starożytnej Olimpii. Ważnym jest to, że przetrwała i odrodziła się IDEA, która ożywiała lepszą połowę rodzaju ludzkiego, każąc jej dążyć do PIĘKNA I DOBRA.

SIÓDMY ETAP
TOUR DE FRANCE

Lourdes. Siódmy etap kolarski Tour de France na trasie Biarritz—Lourdes (219 km) przyniósł zwycięstwo Włochowi Bartali w czasie 6:40.47. 2) Robic (Francja), 3) Bobet (Francja).

SK NUSLE
WE WROCŁAWIU

Wrocław. W dniu 14 bm. rozegrany zostanie we Wrocławiu międzynarodowy mecz piłkarski między doskonałą drużyną czeską SK „Nusle" a miejscowym W. U. Z-em. Wrocławianie, którym PZPN zatwierdził ostatnio karencyjnych graczy (Łaseckiego, Kórkę i Ficę) wystąpią w swoim najlepszym składzie, wzmocnieni na prawym skrzydle Mańczykiem z Z. K. S-u.

Wyścig KOLARSKI
W LUBLINIE

Lublin. Redakcja czasopisma „Sztandar Ludu" wspólnie z Lubelskim Towarzystwem Kolarskim organizuje w dniu 22 lipca w czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego wyścig kolarski na historycznym szlaku Wojska Polskiego Chełm—Lublin. Trasa wyścigu długości ponad 150 km będzie prowadziła z Lublina przez Krasnystaw do Chełmna i z powrotem.

Udział w wyścigu zapowiedziała grupa czołowych kolarzy warszawskich ze zwycięzcą „Tour de Pologne" Wójcikiem na czele.

Derby BOKSERSKIE Wrocławia
WYGRAŁ IKS 10:6

Niezasłużone ZWYCIĘSTWO SYMONOWICZA
Z CZAJKOWSKIM

Wrocław. Rozegrane w niedzielę derby bokserskie Wrocławia IKS — Pafawag przyniosły niezasłużone zwycięstwo ósemce mistrza Dolnego Śląska w stosunku 10:6.

W ramach meczu doszło do dawno oczekiwanego w Wrocławiu pojedynku. **w wadze koguciej** pomiędzy Szymonowiczem (IKS) i Czajkowskim (Pafawag).

Walka prowadzona była przez wszystkie trzy rundy w morderczym tempie i wg. ogólnego zdania powinna była zakończyć się wynikiem remisowym.

W pierwszej rundzie przewagę miał Czajkowski- druga była remisowa, trzecią rozstrzygnął na swoją korzyść Szymonowicz. Sędziowie byli innego zdania i przyznali zwycięstwo Szymonowiczowi.

Druga omyłka arbitrów punktowych miała miejsce w wadze piórkowej, gdzie skrzywdzono zawodnika Pafawagu Popowskiego, przyznając mu jedynie remis w walce z Włodkiem (IKS). Popowski był zdecydowanie lepszym bokserem i walkę wygrał wyraźnie.

Występujący po dłuższej przerwie Waluga (IKS) wykazał niezłą formę i zwyciężył przekonywująco Szczepana (Pafawag) po bardzo ładnej walce.

Dramatyczny przebieg miało spotkanie w wadze półśredniej Sztolca (Pafawag) z Boguckim (IKS). W pierwszej rundzie Sztolc znalazł się do 8-miu na deskach i był bliski ko. W dwu następnych rundach sytuacja uległa zmianie i Bogucki był aż czterokrotnie nockdown do 8-miu. Ostatecznie walkę wygrał na punkty Sztolc.

Wyniki techniczne meczu: w wadze muszej Faska (P) wypunktował Rubalskiego (IKS) **w wadze koguciej** Symonowicz (IKS) zwyciężył Czajkowskiego (P) **w wadze piórkowej** Włodek (IKS) zremisował z Popowskim **w wadze lekkiej** Waluga (IKS) wygrał ze Szczepanem, **w wadze półśredniej** Sztolc pokonał Boguckiego (ZKS) **w wadze średniej** Horbon (IKS) zwyciężył przez ko. z Jankiewiczem w I-szej rundzie **w wadze półciężkiej** Krupiński (Pafawag) pokonał Barbarowicza **w wadze ciężkiej** Ciećwierz (IKS) zmusił do poddania się w 3-ej rundzie Orszulika (Pafawag).

ŁAZARCZYK
WYGRYWA
W SOSNOWCU

[illegible]

KANADA-MEKSYK 3:1
o puchar Davisa

Ottawa. W Montrealu rozpoczął się pierwszy mecz w strefie amerykańskiej o puchar Davisa. [illegible]

[illegible] remisem 1:1 [illegible]

[illegible]

JESZCZE JEDNĄ NIESPODZIANKĘ
ZROBIŁ RYMER
REMISUJĄC w POZNANIU z ZZK
ZZK - RYMER 3:3 (1:2)

POZNAŃ, (tel. wł.) Po [illegible] wej grze drużyna kolejarzy poznańskich z dużym wysiłkiem zdołała uzyskać szczęśliwy wynik remisowy z rybnickim Rymerem.

Do meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Rymer: Chromik, Franke, Pytlik, Janik, Gajewski, Motyka, Kluszczyk, Ruda, Pierchała, Kurzeja, Dybała.

ZZK: Gołębiowski, Wojciechowski I, Sobkowiak, Matuszek, Tarka, Słoma, Wojciechowski II, Białas, Adiola, Bednarek, Polka.

Sędziował ob. Lesiak [illegible]

[illegible] lerz atak ich szybko [illegible] pod bramką górników. Już w drugiej minucie Janik bije rzut wolny i Kluszczyk [illegible] ką zdobywa prowadzenie. W szóstej minucie [illegible] Słoma wykorzystuje Pierchała i zdobywa drugą bramkę. Kolejarze nie załamują się z powodu straty dwóch bramek, lecz za wszelką cenę dążą do poprawy wyniku. Przeprowadzają oni cały szereg groźnych ataków na bramkę Rymera, z których jeden [illegible] zdobyciem bramki przez Bednarka. Wynik ten utrzymuje się bez [illegible]

Po zmianie pól tempo gry nieco spadło, ale kolejarze dążą w [illegible] kiedy to Wojciechowski II wykorzystuje błąd obrony i ostrym strzałem wyrównuje. W 2 minuty potem Białas podwyższa wynik na 3:2. Miejscowi nie [illegible] jednak cieszą się powodzeniem, gdyż już w 15 minucie [illegible] wyrównuje dla Rymera. Ostatnie minuty [illegible] na obopólnych wysiłkach podwyższenia wyniku. Wynik jednak nie ulega do końca zmianie.

W drużynie Rymera najlepiej zagrała linia pomocy, gdzie specjalnie wyróżnił się Motyka. **w ataku** groźnym strzelcem okazał [illegible] Kurzeja, grający na lewym skrzydle oraz Dybała.

W drużynie miejscowych bardzo słabo zagrały tyły, które mają na sumieniu utratę jednego punktu przez ZZK. Na wyróżnienie zasługuje tutaj jedynie Polka i Adiola [illegible] Białas, który [illegible] meczu z Cracovią, był daleki od swojej normalnej formy.

Widzów 5.000.

OGNISKO (Siedlce) PTC
(Pabianice) [illegible]

[illegible] ekstraklasy drużyna PTC poniosła nieoczekiwaną porażkę po wyrównanej, ale na słabym poziomie stojącej grze.

TUR OLKUSZ — TUR WADOWICE 7:0 (2:0)

OLKUSZ, [illegible] A klasy zagłębiowskiego OZPN TUR Olkusz gościł u siebie wicemistrza klasy A okręgu bielskiego TUR Wadowice, którego rozgromił w stosunku 7:0. Gra była szybka i stała na dobrym poziomie. Gospodarze przez cały czas przeważali. Bramkami podzielili się: Heczko 4, Osmęda 2, Barycz 1. Widzów 6 tysięcy. Sędziował dobrze Skwarek. (n)

SWIDNICKA POLONIA
NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM
DO TYTUŁU MISTRZA DOLNEGO ŚLĄSKA
CZĘSTOCHOWA-WROCŁAW 3:1

POLONIA SWIDNICA — PAFAWAG 7:1 (4:0)

Wrocław, (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo Dolnego Śląska Polonia świdnicka pokonała w wysokim stosunku Pafawag 7:1 (4:0).

Świdniczanie posiadali przez cały czas meczu dużą przewagę i — wynik meczu obrazuje w zupełności układ sił na boisku.

Bramki dla Polonii zdobyli: Rabanda 2, Bożek 2, Macura i Kiełbasa po jednej, jedna samobójcza. Dla Pafawagu punkt honorowy zdobył Czyż. Sędziował b. dobrze Gronowski z Warszawy.

BURZA WROCŁAW — OM TUR JELENIA GÓRA 4:0 (2:0)

Wrocław, (tel. wł.) W drugim meczu o mistrzostwo Dolnego Śląska, Burza wygrała z jeleniogórskim OM TUR-em w stosunku 4:0 (2:0). Bramkami podzielili się Lewandowski 2, Gierżenda i Pankowski po jednej. Decydujące spotkanie o mistrzostwo Dolnego Śląska odbędzie się w czwartek między Burzą i Polonią Świdnica.

CZĘSTOCHOWA — WROCŁAW 3:1 (2:1)

Wrocław, (tel. wł.) W spotkaniu międzymiastowym piłkarze Częstochowy odnieśli niespodziewany sukces, pokonując reprezentację Wrocławia w stosunku 3:1 (2:1).

Goście byli drużyną bardziej zgraną i skuteczniejszą w swoich akcjach. Szczególnie linia ataku spełniła w pełni swoje zadanie. W drużynie gospodarzy szwankowała nieco pomoc. W drużynie wrocławskiej dobrze taktycznie grały skrzydła. Bramki dla Częstochowy uzyskali Alkiewicz 2 i Jędrzejowski, dla Wrocławia Borek.

Widzów 6.000. Sędziował dobrze Frankowski z Lubania.